Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polskiego przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru 15 groszy
	odnoszeniem	bez doręczenia				
Miesięcznie . . .	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 281. Poniedziałek dnia 8 Grudnia 1924 r. Rok XXXI.

W dzisiejszym numerze:

Ostatnie głosowanie w Sejmie.

Stanowisko Chrześć. Demokracji. — Minister Miklaszewski zapewne pozostanie.

Ostatnie głosowania w Sejmie nad dodatkowym budżetem, wywołały w opinji publicznej pewne nieporozumienie, które należy wyjaśnić.

W dyskusji budżetowej dwa resorty były szczególnie atakowane. Ministerstwo spraw zagranicznych przez Związek ludowo-narodowy, Ministerstwo oświaty przez lewicę. O mniejszościach narodowych nie wspominamy, gdyż te w ciągłej i wrzaskliwej są opozycji w stosunku do wszystkich resortów.

Kiedy przystąpiono do głosowania, Związek ludowo-narodowy rzucił swoje głosy przeciw budżetowi ministerstwa spraw zagranicznych, tosamo oczywiście uczyniły mniejszości narodowe. Klub chrześć. narodowy (p. Dubanowicza) wstrzymał się wogóle od głosowania nad całym budżetem, natomiast stronnictwa centrum, w szczególności chrześcijańska demokracja, zdecydowały się łącznie z lewicą, budżet przepuścić, wychodząc z założenia, iż pora obecna nie jest stosowną do obalania ministra spraw zagranicznych, choćby tak niewłaściwego, jak p. Skrzyński. Kluby centrum celowo jednak nie związały swych członków obowiązkiem solidarności głosowania, wskutek czego znaczna część posłów od głosowania się wstrzymała, aby p. Skrzyńskiemu znaczniejszej większości nie zapewniać i nie wyrabiać przeświadczenia, że np. klub Ch. D. politykę ministra aprobuje.

Inny zupełnie charakter miało głosowanie nad budżetem ministerstwa oświaty. Tu lewica po przemówieniach socjalisty p. Smulikowskiego i wyzwoleńca p. Nowickiego z mniejszościami narodowemi solidarnie głosowała przeciw budżetowi i dzięki temu, że klub chrześć. narodowy p. Dubanowicza nie głosował, uzyskała 13 głosów większości za skreśleniem 100 złotych, jako wyrazem nieufności dla p. Miklaszewskiego. Ponieważ jednak drugie czytanie nie jest decydującem, przeto ostateoznego rozstrzygnięcia oczekiwać należy na najbliższem posiedzeniu Sejmu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa p. Miklaszewski przy trzeciem czytaniu budżetu uzyska większość i wysiłki lewicy obalenia go zawiodą.

Prawda o zbrojeniach Niemiec.

Zdemaskowanie kłamstw niemieckich przez rząd polski.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa rozesłało następujący telegram z datą 3 grudnia: Polski minister spraw wojskowych gen. Sikorski przemawiając w Sejmie w czasie dyskusji nad budżetem dodatkowym i uzasadniając dodatkowo preliminowane sumy na wojsko, użył szeregu nieprawdziwych twierdzeń o zbrojeniach Niemiec (!). Wobec tego z kompetentnej strony stwierdzają, że t. zw. wielkie manewry składały się z ćwiczeń drobniejszych oddziałów. Jest rzeczą charakterystyczną, że gen. Sikorski stawiając wnioski co do wydatków na polskie zbrojenie musi posługiwać się takiemi metodami. Świadczy to, że pretensje polskiego militaryzmu przekraczają wszelką słuszną miarę(!).

Impertynencka ta wprost notatka spotkała się z należytą repliką z naszej strony urzędowej. Za pośrednictwem PATa wydano komunikat, w którym rząd polski zaprzecza tendencyjnym twierdzeniom Wolffa odnośnie do enuncjacji min. Sikorskiego w sprawie zbrojeń niemieckich. Na poparcie prawdziwości faktów przytoczonych przez min. Sikorskiego przytacza komunikat rządu polskiego następujące szczegóły:

We wrześniu b. r. odbyły się na wielką skalę manewry jesienne Reichswehry. W szczególności trzecia dywizja piechoty łącznie z drugą dywizją kawalerji odbyły manewry na pograniczu Polski w rejonie Königsberg, Kustrin, Strausberg i to w czasie od 4 do 10 września b. r. Następnie czwarta dywizja piechoty łącznie z jedną brygadą kawalerji odbyły manewry w rejonie Beutzen na pograniczu czeskiem w dniu 8 do 13 września. Ponadto szósta dywizja piechoty z przydzieloną kawalerją odbyły manewry w rejonie Hannower—Minden w dniach 11 do 16 września. A wreszcie piąta dywizja piechoty z dodaną kawalerją i pionierami odbyły manewry nad Górnym Dunajem.

Charakterystycznem dla tych manewrów jest m. i. to, że szeregi Reichswehry wzmocnili czasowi ochotnicy t. zw. Zeitfreiwillige.

Odnośnie do manewrów floty niemieckiej stwierdza komunikat polski, że po wstępnych ćwiczeniach floty rozpoczętych 25 sierpnia, główne manewry obydwóch flot morza Północnego i Bałtyckiego odbyły się w czasie od 4 do 10-go września na morzu Bałtyckiem pod dowództwem kontradmirała Zenkera (dzisiejszego admirała-szefa kierownictwa marynarki). W manewrach tych wzięły udział wszystkie jednostki bojowe floty niemieckiej w ogólnej liczbie 42 okrętów. W pierwszej części manewrów flota niemiecka operowała w zachodniej części morza Bałtyckiego, w drugiej części manewrów od 6 do 8 września flota niemiecka operowała na wysokości wschodniego Pomorza i w odległości 12 mil od wybrzeża polskiego na wysokości Hel—Rozywie. Dnia 5 września pojawiła się na wysokości Hel—Rozywie w odległości też 12 mil od wybrzeża morskiego flota rosyjska w składzie jednego pancernika (Marat) i 8 kontrtorpedowców. W dniach 7 i 8 września odbywały się manewry floty niemieckiej i sowieckiej. Z końcem 8 września odpłynęły obie floty w kierunku swoich portów...

Arbitraż w strajku łódzkim.

Warszawa. (PAT.) Dnia 5 grudnia br. o godzinie 9 wieczorem zebrała się w ministerstwie pracy i opieki społecznej konferencja w sprawie likwidacji strajku w Łodzi. Narady pod przewodnictwem ministra Sokala doprowadziły do przyjęcia propozycji rządowej treści następującej:

Dla zlikwidowania zatargu w przemyśle łódzkim powołana zostaje komisja arbitrażowa z udziałem przedstawicieli pracodawców i robotników pod przewodnictwem osoby niezależnej, wybranej przez strony, lub w razie niemożności wybrania jej przez strony desygnowane przez ministra pracy i opieki społ. w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu. O ileby komisja arbitrażowa nie doszłaby do polubownego orzeczenia, nastąpi decyzja arbitra, która będzie ostateczna i obowiązująca dla obu stron

Przedstawiciele organizacyj robotn. oświadczyli, że propozycję przyjmują, lecz pragną sprawę zreferować na zebraniu przedstawicieli związków i jutro, 6 grudnia, o godz. 2 zakomunikują ministrowi pracy i opieki społ. ostateczną odpowiedź co do przyjęcia przez związki arbitrażu. Bezwłocznie po wyrażeniu zgody na arbitraż przez wszystkie związki odwołują one strajk, poczem komisja arbitrażowa będzie natychmiast powołana.

PODRÓŻ DYREKTORA BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Naczelny dyrektor „Banku Polskiego", p. Mieczkowski, i dyrektor działu walutowego, p. Karpiński, wrócili z zagranicy, gdzie bawili w celu nawiązania ściślejszych stosunków z bankami zagranicznymi. Konferowali on z gubernatorami banków emisyjnych francuskich, angielskich, holederskich i belgijskich, oraz z szeregiem przedstawicieli najpoważniejszych tamtejszych banków prywatnych.

JAK DUŻY JEST OBIEG DWUZŁOTÓWEK?

Warszawa. (Telef. wł.) Dotąd nie zostało jeszcze wycofanych 3.375 miljardów marek polskich, co stanowi wartość 2 milj. 100.000 złotych. Dotychczas puszczono w obieg 1 milj. 200.000 sztuk srebrnych monet 2-złotowych. Niebawem oczekiwane jest przybycie pierwszego transportu w ilości 10 milj. sztuk dwuzłotowych bitych w mennicy francuskiej.

Warszawa. (Telef. wł.). Nowy min pracy p. Sokal uczestniczył dziś w rozpoczęciu obrad narodowej organizacji pracy w Polsce.

Piątkowe obrady Sejmu.

Przyjęcie konwencji pocztowej i kolejowej z Rosją. — Ratyfikowanie układów polsko-niemieckich. — Ustawa o przeznaczeniu darów z łaski. — Ściąganie drugiej raty podatku majątkowego. — Burza.

Warszawa. (PAT.) Na piątkowem posiedzeniu Sejmu przyjęto na początku obrad konwencję pocztowo-telegraficzną z Rosją. Na razie nie będzie się wprowadzać ruchu telefoniczno-pocztowego, abonamentu pism, pilnych paczek i przekazów. Zabrania się również przesyłać depesz szyfrowanych i obiegowych, pieniędzy w listach poleconych. Przyjęto również ustawę ratyfikującą konwencję kolejową z Rosją, oraz ratyfikowane układy polsko-niemieckie o obrocie prawnym i w sprawach opiekuńczych.

W dalszym ciągu przyjęto nowelę do ustawy o wydawaniu dziennika ustaw, oraz nowelę do 3ciej części kodeksu karnego, obowiązującego w byłym zaborze rosyjskim.

Następnie zajęła się Izba ustawą o przeznaczaniu darów z łaski. Ustawa przewiduje, że osoby szczególnie zasłużone dla państwa otrzymają z funduszów państwowych jednorazowe lub całe zaopatrzenie na zasadzie uchwały Rady ministrów. Ustawę przyjęto. Przyjęto w 2-giem i 3-ciem czytaniu projekt ustawy o zaliczenie gminy Czarny Dunajec do miejscowości podlegających galicyjskiej krajowej ustawie gminnej z roku 60.

Wyłoniono dalej komisję do badania spraw Guzohanu, oraz przyjęto wniosek wzywający rząd do wydania zarządzenia, aby na artykułach monopolowych by.y podawane ceny, obowiązujące sprzedawców.

Przyjęto dalej szereg rezolucyj, dotyczących ściągania drugiej raty podatku majątkowego, a mianowicie rezolucję wzywającą rząd, aby tym płatnikom, którzy nie byli zobowiązani do płacenia, a już wnieśli zaliczki na podatek majątkowy, zalczono je na podatek gruntowy, oraz przyjęto rezolucję domagającą się, aby dla rolników dotkniętych klęską elementarną odroczono raty do jesieni, o ile wniosą podania do 15 stycznia 1925. W drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto projekt utawy, umożliwiający osobom świeckim należenie do nadzorów szkolnych.

Całe posiedzenie miało przebieg spokojny, dopiero pod koniec wybuchła burza, spowodowana wystąpienie posła Taraskiewicza (Białorusin), który wniósł interpelację w sprawie rzekomego napadu osadników wojskowych. To wystąpienie wywołało nieopisaną wrzawę na prawicy, tak, że przewodniczący wicemarszałek musiał przerwać posiedzenie. Następnie posiedzenie wyznaczono na środę.

PORZĄDEK OBRAD NASTĘPNEGO POSIEDZENIA.

Warszawa. (Telef. wł.). Kancelarja sejmowa ogłosiła porządek dzienny najbliższego posiedzenia sejmu. Na porządku dziennym 3 czytanie ustawy o dodatkowych kredytach na r. 1924.

O stabilizację urzędników p.

Interwencja urzędników państwowych.

Warszawa. (Telef. wł.). Do premjera Grabskiego zwróciła się delegacja urzędników państwowych i złożyła mu obszerny memorjał wykazujący konieczność przeprowadzenia stabilizacji stałych urzędników państwowych do dnia 1 kwietnia. Domagają się oni, ażeby stabilizacją byli objęci urzędnicy poszczególnych ministerjów, posiadający odpowiednie kwalifikacje służbowe, wykazane w czasie sprawowania urzędu, względnie przez złożenie dodatkowego egzaminu urzędniczego.

Zwycięskie walki z bandytyzmem.

Warszawa. (Telef. wł.). Oddział pościgowy policji ujął po ciężkiej walce w lesie pod Narutowiczami w powiecie nieświeskim szajkę bandytów. Akcją kierował osobiście starosta nieświeski. Herszt tej bandy niejaki Komorowski zmarł w szpitalu w Nieświeżu z powodu odniesionych ran. Ujęto także dwóch innych bandytów, w okolicy Sochanowicz.

BRIAND NA SESJI RADY LIGI NAROD.

Warszawa. (Telef. wł.). Jak donoszą z Paryża Briand będzie reprezentantem na rzymskiej sesji Rady Ligi Narodowej.

Z dnia politycznego.

Rozśpiewane towarzystwo.

Słyszało się w ostatnich tygodniach po ulicach Krakowa (podobno i Warszawy) śpiew z temi słowy: „na stos rzuciliśmy swój życia los! Na stos! Na stos!" Śpiewny nastrój jest zaraźliwy, jak w obecnym czasie influenza! Udziela się bezwiednie! Tak i teraz się stało! Rozśpiewało się towarzystwo adoracji p. Piłsudskiego! W komisjach, na plenum sejmu, na wiecach — nic tylko: „na stos, na stos".

A p. Ebrenberg, który w 1914 r. p. Piłsudskiemu urągał od „dyplomaty z oślej ławki", teraz zapowiada, że nie ustąpi, dopóki p. Piłsudski nie stanie na czele armji! Po co? Odpowiada p. E. w „Kurjerze porannym" artykułem zatytułowanym: „Na stos rzucił swój życia los — na stos — na stos". Całą argumentację zastępuje mu to liryczne, panienkowate: „na stos" i „na stos!"

Do licha, panowie od „świętego Graala" — piłsudczyzny! Nie macie lepszych argumentów przemawiających za „ostatnim ze szlachciców", jak tylko ten „stos" i jego „życia los"? Zapomnieliście, że powoływać się [illegible] w tym wypadku na wiedzę, wolność, czyny wojenne, na dzieła organizacji? Milczycie! Wiadomo dlaczego!

I do tego ta melodja, którą p. Marszałek nazwał „najdumniejszą na świecie", a która, jak się okazało, jest najzwyczajniejszą melodją pruską! Podłożono pod nią tekst, w którym co słowo, to „stos" lub „życia los", jak w karmelkowych wierszach i to się śpiewa bez końca!

Nie flirt, ale już — małżeństwo! — Zawodowa Międzynarodówka łączy się ze Sowietami! —

P. P. S. ma nowy powód do rozpaczy, tym razem bardzo poważny! Oto — jak doniosła prasa zagraniczna — **angielscy wysłańcy trade-unionów** (zw. zawodowych) z p. Purcellem na czele, **porozumieli się w Moskwie z bolszewikami.** Szło mianowicie o porozumienie między socjalistyczną międzynarodówką zawodową, t. zw. amsterdamską, na której czele stoi p. Purcell, a bolszewicką. Wniosek taki wyszedł — o ile się nie mylimy — od związku robotników komunikacyjnych (kolejarzy) których przywódca Fimmen przed pół rokiem już pogodził się ze sowietami. Sprawa połączenia się obu międzynarodówek była omawiana na szeregu konferencyj, a jej finalem była uchwała z czerwca b. r., by — jak pisze eufemistycznie „Robotnik" — „Egzekutywa (amsterdamska) podjęła wymianę zdań z sowieckimi związkami zawodowymi na temat przystąpienia tychże do Amsterdamu".

Listy z Włoch.

Złudzenia i rzeczywistość.

W dniu 1-go grudnia we wszystkich miastach włoskich odbyły się zebrania członków dyrektorjatów obwodowych, posłów danych okręgów, sekretarzy związków faszystowskich, oraz przedstawicieli miejscowej prasy celem odczytania i przedyskutowania orędzia prezydenta ministrów, wodza faszyzmu. Nie od rzeczy będzie przytoczyć treść owego orędzia Mussoliniego do towarzyszy faszystowskich, ponieważ wskazuje ono na radykalną rewizję polityczną stronnictwa, oraz określa wyraźnie zadania i program faszyzmu w chwili obecnej.

„Należy — mówi orędzie — uwolnić partję od wszystkich elementów niezdolnych do nowej sytuacji. Wyzyskiwacze, ludzie uprawiający gwałty zawodowo, jednostki nie umiejące wskazać źródła swojego ekonomicznego powodzenia w życiu muszą być nieubłaganie wyrzuceni z partji, bez względu na ich przeszłe zasługi. Często wystarczy jedna osoba, aby zdyskredytować stronnictwo w całej prowincji. Temu trzeba koniecznie raz koniec położyć...

„... Nigdy dosyć nie będzie powtarzać, że każdy gest nielojalności i gwałtu szkodzi niezmiernie rządowi i partji. Każde zakłócenie spokoju publicznego wywołuje takieżsame konsekwencje. Naród popierał faszyzm, ponieważ wierzył, że przywrócił spokój Włochom. O tem się nie powinno zapominać...

„... Zwracam uwagę wszystkich faszystów na dwa najbliższe zdarzenia ogromnej, międzynarodowej doniosłości. Dnia 8-go grudnia zbiera się w Rzymie Rada Ligi Narodów. Przybędą tedy do Rzymu wybitni politycy największych krajów Europy z imponującym tłumem urzędników i kilkuset dziennikarzy ze wszystkich części świata. Trzeba więc, aby faszyści nie dali najmniejszego powodu do zakłócenia porządku publicznego. Tosamo — podczas Roku Świętego. Międzynarodowa pluto- i socjal-demokracja wszczęła gwałtowną kampanję oszczerczą przeciwko Włochom. Cel jest jasny. Urządzić sabotaż Roku Świętego, to znaczy podkopać prestiż Włoch w świecie, oraz naruszyć delikatną sytuację, panującą między państwem włoskiem a Stolicą Apostolską. Faszyści powinni unikać starannie gestów i słów, mogących dostarczyć motywów do owej kampanji...

„... Ażeby zwyciężyć, niema potrzeby uciekania się do środków nadzwyczajnych, wystarczy trzymać się silnie trójobowiązku: spokojnej pracy, doskonałej dyscypliny, żadnego gwałtu osobistego, ani zbiorowego"...

Odezwa naczelnika rządu spotkała się z żywem uznaniem wszystkich Włochów. Agencja Stefani komunikuje, że wszystkie związki „fasci" we Włoszech ponowiły jeszcze raz swój hołd dla Mussoliniego, oraz obietnicę posłuchu otrzymanym rozkazom.

Nadszedł wreszcie czas, w którym Mussolini wypowiedział się zdecydowanie przeciwko nieszczęśliwym i niebezpiecznym metodom, które wniosła akcja rewolucyjna faszyzmu, mająca niewątpliwie swoje usprawiedliwienie i swoje zasługi, ale która z chwilą zdobycia rządu, powinna być uważana za wyczerpaną. Ambicja, próżność, spekulacja, nieodstępnie towarzyszące rewolucyjnym marzeniom, zniszczyły młodą krew partji, która dwukrotnie ocaliła Włochy. „Rassizm" i „squadryzm", którym Mussolini otwarcie zarzu-

Prezes Egzekutywy, p. Purcell nie krępując się zbytnio uchwałami, pojechał sobie do Moskwy i... — tu początek tragedji! Po jednym dniu pobytu w państwie czerwonego ładu, rozesłał po świecie wieści, że — niema lepiej urządzonego państwa nad Rosję sowiecką, — że nigdzie na tym najlepszym ze światów **nie powodzi się lepiej robotnikowi, jak w Rosji sowieckiej.** A na dobitek p. Purcell zgodził się nie tylko na przyjęcie sowieckiej międzynarodówki, t. zw. Profintern, do amsterdamskiej, ale nawet **zapowiada już i kongres zjednoczeniowy obydwu!** Wywołuje to czarną rozpacz w szeregach P. P. S. „Robotnik" żali się na p. Purcella i dziwi się, — „jak taki (!!!) Purcell mógł zostać przewodniczącym Amsterdamskiej Międzynarodówki..." i uważa za niedopuszczalne, by „**człowiek (!) ten (!) nadal siedział na dwóch stołkach** — Amsterdam i Moskwa"; dopuszcza się bowiem „flirtu", który jest groźny dla „sprawy socjalizmu".

Oburzenie i żale nie na miejscu! Ani to „flirt", ani siedzenie na dwu stołkach! Stosunek Purcella do bolszewików jest prawowitem małżeństwem. Chwilowa separacja, w jakiej jest dotąd socjalizm w stosunku do Moskwy, nic w tym stanie rzeczy nie zmienia. Cziczerin na posiedzeniu C. K. sowietów z końcem listopada chwalił się, że — Europa odczuwa nostalgję za sowietami". Oczywiście miał na myśli socjalizm, który wcześniej czy później w swej większej części zleje się z bolszewizmem. I Fimmen i Purcell tego dowodem!

Na zakończenie dwu jubileuszów.

(Św. Tomasza i Kanta).

Dwa systemy.

III. Ważniejszem od zestawienia typów twórczości jest porównanie systemów. Na czele komentarza do Etyki Nikomachejskiej wypowiedział św. Tomasz w kilku zdaniach swój pogląd na filozofję. Nawiązując do słów Arystotelesa, że mędrzec ma wykrywać i stwarzać wszędzie ład, porządek (sapientis est ordinare), zaznacza św. Tomasz, że zmysły poznają wprawdzie poszczególne rzeczy, ale tylko rozum potrafi wniknąć w ich wzajemny układ, w ich porządek, który powstaje przez to, że byty wiążą się ze sobą przez niezliczone szeregi stosunków. Ład, ordo, jest czworaki: jeden istnieje niezależnie od świadomości naszej w pozamyślowym świecie rzeczywistości, drugi występuje w dziedzinie poznania, trzeci w aktach woli, czwarty wreszcie obejmuje rękodzieła i twórczość artystyczną. Porządku pierwszego, realnego, intelekt nie stwarza, lecz go tylko poznaje, stwarza natomiast, a nietylko poznaje porządek drugi w dziedzinie myśli (ordo, quem considerando facit), poznaje i stwarza także ład w aktach woli, oraz w produkcji artystycznej i materjalnej, chociaż tutaj twórczość jego jest pośrednią poprzez inne czynniki psychiczne. Nie można było jaśniej i zwięźlej nakreślić całego planu filozofji bytu, myśli, moralności czynów ludzkich i twórczości artystycznej.

Centralne miejsce w filozofji tomistycznej zajmuje porządek, istniejący w świecie realnym, gdyż do tego, co jest, do rzeczywistości musi się stosować zarówno intelekt w procesie poznania, jak i wola we wszystkich swych czynach, jeżeli prawda i dobro mają mieć jakiekolwiek przedmiotowe znaczenie. Rozpoczynając swoje dziełko „General Metaphysics", przypomina J Rickaby angielskie przysłowie, które każe najpierw psa szpetnie nazwać, a potem go powiesić (give a dog a bad name and hang him). Metafizyką nazywano to, co w filozofji było raczej zmyśleniem (Dichtung), aniżeli prawdą, nazywano tak to, co posiadało znamiona raczej twórczości poetycznej, aniżeli logicznego przemyślenia, co było bliżej chmur aniżeli ziemi; a jednak nawet śmiech nie zdołał zabić w człowieku wewnętrznej potrzeby zdobycia odpowiedzi na szereg dręczących go zagadnień. Dzisiaj człowiek z większym, niż dawniej, wysiłkiem stara się przebić do światopoglądu, sięga znów do metafizyki, ażeby uratować myśl od zwątpienia wobec anarchizującego się życia. Nieufność do metafizyki była zresztą w wielkiej mierze usprawiedliwioną i powstała na widok dowolności, jakich się dopuszczano w dobie filozoficznego romantyzmu. W naszych czasach Külpe i Messer rzucają hasło metafizyki, opartej na indukcji, ażeby zakończyć budujący się gmach wiedzy. Także scholastycy myśleli o takiej metafizyce, któraby tworzyła szczyt naukowej budowy i skupiała w sobie wyniki szczegółowych badań, ale nietylko oni myśleli także o metafizyce ogólnej, któraby stanowiła same podwaliny wiedzy przez zasadniczą ideę bytu, około której intelekt układałby całą resztę myśli, dając coraz pełniejsze i dokładniejsze pojęcie rzeczywistości.

W podwójny sposób wyodrębnia się według filozofji tomistycznej intelekt od poznania zmysłowego, gdyż on sam dostrzega bezpośrednio stosunki, zachodzące między poszczególnymi przedmiotami, on sam także, a nie zmysły, ujmuje wszystko ze strony bytu, rzeczywistości. Dostrzegając zaś stosunki, ażeby przez nie docierać stopniowo do wykrycia jedności w szechświecie i dojrzeć ostateczną rację ładu w Bogu. Według tomizmu, podmiot poznający nie wnosi przez poznanie w otaczający świat apriorycznych stosunków, ani też, co za tem idzie, nie stwarza panującego w świecie ładu; ład, ordo, w świecie rzeczywistości istnieje, stosunki realne między bytami istnieją, a zadaniem intelektu jest coraz ściślejsze określanie tych stosunków, coraz wszechstronniejsze ujmowanie skomplikowanej całości. Ujmowanie stosunków zarówno w dziedzinie przedmiotów realnych, jak i w dziedzinie przedmiotów idealnych uznaje dzisiaj na podstawie drobiazgowej analizy faktów także psychologja doświadczalna za istotną funkcję intelektu (Grünbaum, Bühler, Lindworsky, Spearman).

Silniej, aniżeli dostrzeganie stosunków, podkreśla się w filozofji tomistycznej inną funkcję intelektu. To, co rozum poznaje na pierwszem miejscu, powiada św. Tomasz, jest byt; byt jest tem, co rozum najlepiej zna i przezco poznaje wszystko inne. Kto nie posiada kultury scholatycznej, trudniej zrozumie, co oznaczają te słowa, ale pojmie odrazu, o co chodzi, kiedy się powie, że sam rozum potrafi sobie postawić zagadnienie rzeczywistości i tylko on może wskazać drogę do znalezienia odpowiedzi. W realiźmie naiwnym afirmacja rzeczywistości wyprzedza zagadnienie, ale do afirmacji wraca refleksyjnie myśl filozoficzna, ażeby zagadnienie podjąć, objaśnić samo pojęcie bytu, rzeczywistości i na podstawie zauważonych stosunków odtworzyć o ile możności całość świata.

ca nierozgrzeszalne zachcianki egoistyczne, wytworzyły sytuację, przeciwko której kraj nie znalazł nic, prócz wyrazów nagany. Może tylko należałoby zarzucić Mussoliniemu, że spóźnił się nieco z pełnem zrozumieniem ducha narodu. Nie możemy przecież nie uznać, że dzisiejszy dokument ma wartość wyjątkową, która przyniesie wielkie i pożyteczne dobrodziejstwa krajowi i partji.

Mimo to nie wierzymy, by opozycja popolaro-socjalno-demokratyczna, zgrupowana na Awentynie i oczekująca ustąpienia Mussoliniego od władzy, przestała kontynuować i pogarszać błąd swojej zgubnej i absurdalnej inicjatywy.

Awentyn został izolowany przez Izbę i kraj i jest niewolnikiem swojego programu, rozwijającego się obecnie wbrew tym interesom idealnym i narodowym, które miał za zadanie osiągnąć.

Już sam wstręt do powrotu do dawnego regime parlamentarno-anarchiczno-masońskiego oraz wzgląd, że największą opozycję w stosunku do obecnego prądu uprawiają ci ludzie i te partje, które są odpowiedzialne za dawne ekscesy i błędy, — są bardziej niż dostateczne, aby sparaliżować jakąkolwiek akcję ze strony Awentynu i utrzymać nadal silną i energiczną wolę przeszkodzenia za wszelką cenę powrotowi do rządów wiecznego bezładu i masońskich nadużyć. W dniu, w którym niebezpieczeństwo to zagrażałoby zbliska, legjony faszystowskie powiększyłyby się o cały tłum obywateli, dalekich od polityki, o rozmaitych przekonaniach filozoficznych i społecznych, ale gotowych do przeszkodzenia zmartwychwstaniu smutnej przeszłości. To jest rzeczywistość. Reszta, to są tylko złudzenia, o których się śni tylko na Awentynie i może także w pewnych kołach polskich.

Rzym, dnia 2 grudnia 1924 r.

Polaccofilo.

PS. Nasz korespondent rzymski znany czytelnikom pod pseudonimem „Polaccofilo", wznawia stosunki z „Głosem Narodu", przerwane dłuższemi wakacjami. Przemawia w tych listach włoski patrjota i to nadaje im szczególną wartość, choć może nie wszystkie opinje Szan. Korespondenta odpowiadają zapatrywaniom Redakcji. **Red.**

Senat włoski za Mussolinim.

Rzym. (PAT.) Senat uchwalił votum zaufania dla rządu. Za rządem głosowało 290 senatorów, przeciwko rządowi 51, wstrzymało się od głosowania 34 senatorów.

Przegląd religijny.

(Mowa Ojca św. o wychowaniu. — Zwinięcie masońskiej placówki w Rzymie. — Kongres katolików w Egipcie. — Jak anglikanizm zwalcza podstępnie wpływy katolicyzmu? — Cerkiew czesko-słowacka bierze pieniądze z Anglji! — „Klerykalizm" francuskich katolików!).

Z okazji odczytania dekretu o cnotach heroicznych S. Lucji Filippini, założycielki „Zgromadzenia religijnych nauczycielek", wygłosił Ojciec św. z końcem listopada przemówienie, poświęcone sprawom szkoły i wychowania. Stwierdził on w niem, że — „sprawa szkolna staje się coraz więcej główną i życiową sprawą całego społeczeństwa". Zajmują się nią gwałtownie nieprzyjaciele religji, propagując t. zw. świecką szkołę, która „przez wyrzucenie Boga, przynosi zupełne o Nim milczenie i o tem, co z Nim ma związek", — która „w ten sposób osiąga, iż się utwierdza zupełna nieznajomość i obojętność wobec Najwyższej Istoty, podczas gdy szkoła zajmuje się tylu innemi sprawami, które daleko mniejszą mają ważność".

W dalszym ciągu podkreślił Ojciec św., że „nie wystarcza, by w szkole tylko uczono; musi szkoła także wychowywać, to znaczy kształcić chrześcijańskie cnoty, wskazane przez Chrystusa P. i Kościół i zaprawiać do ich praktykowania". Albowiem — pożyczając określenia u znakomitego autora włoskiego. (Tomassco), powiedział Papież — „szkoła jest albo świątynią, w której Bóg ma swój tron i ołtarz, albo spelunką, z której wychodzą bezbożni, by głosić przewrót i rewolucję". W ostatniej części swej mowy zachował Ojciec św. serdeczne zachęty dla nauczycielstwa, zwracając mu uwagę na jego ważne i wysokie posłannictwo, które zostało uświęcone przez samego Chrystusa P. słowy powiedzianemi do Apostołów: „Idźcie i nauczajcie".

*

Prasa rzymska donosi o zwinięciu stowarzyszenia Giordana Bruna i zamknięciu przez nie lokali. Masońskie to towarzystwo wyróżniało się specjalną (nawet wśród wolnomularzy) nienawiścią do Papiestwa. Ono to organizowało słynne obchody ku czci — Giordana Bruna i Ferrera, które się z manifestacyj przemieniały w ordynarną hecę przeciw Papiestwu i Kościołowi.

Zamknięcie masońskiego stowarzyszenia jest tem dziwniejsze, że jeszcze przed kilku miesiącami zapewniali jego kierownicy: — „Przeczekamy, a naszej walki z dziedzicznym wrogiem ludzkości nie zaprzestaniemy". I jeszcze niedawno kolportowała prasa włoska wiadomość, jakoby to towarzystwo miało zamiar urządzenia olbrzymiej demonstracji Rzymu przeciw zapowiedzianemu na r. 1925 jubileuszowi! — **W dniu 16 listopada nastąpiło zamknięcie lokalu! Niema powodu do smutku z tej racji!**

*

Jeszcze jeden kongres katolicki! **Odbył się on — jak donosi „Osserv. Romano" — dla Egiptu dolnego w Port Said pod przewodnictwem Apost. Delegata. Mgr. Cassulo, przy udziale 10 tys. osób.** W uroczystem zebraniu brały udział wszystkie, doskonale się rozwijające zakłady wychowawcze z młodzieżą.

*

W tym miesiącu ma wyjść z druku większe dzieło francuskiego pisarza, Maur. Pernot p. t. „Le Saint-Siège, L'Eglise catholique et la politique mondiale" (Stolica św., Kościół katolicki i polityka światowa). Świeżo pojawił się w piśmie „L'Europe nouvelle" jeden rozdział z tej książki, poświęcony „wschodniej polityce Watykanu". Znajdujemy w nim interesujące wiadomości o wpływach, które kościół anglikański próbował rozciągnąć po wojnie na wschodnie chrześcijaństwo, a nawet katolickie społeczeństwa środkowej Europy jak np. Czechy. „Na Wschodzie Europy — pisze p. Pernot — natknął się jeszcze Kościół katolicki na kościół anglikański. W Czecho-Słowacji rozbudzali agenci angielscy ruch schizmatycki, który doprowadził do stworzenia osobnej Cerkwi narodowej czesko-słowackiej. Londyn wysłał na synod do Pragi pół miljona biblij, nie mówiąc o subwencji pieniężnej (listopad 1920). I pod inspiracją angielską w r. 1921 zredagowano słynny Memorjał Cerkwi czesko-słowackiej do cerkwi serbskiej". Prócz tego, bardzo charakterystycznego szczegółu, podaje autor cały szereg danych na dowód, jak anglikanizm czuje się zaniepokojony wzrostem autorytetu Kościoła i jak mu próbuje przeszkadzać, nawiązując blizkie stosunki z wszystkiemi prawie wschodniemi cerkwiami schizmatyckiemi.

Prasa francuska codziennie rejestruje masowe protesty miast i miasteczek przeciw antykatolickim machinacjom rządu. Nasza prasa lewicowa pisząc o projektach Herriota, określa je jako „walkę z klerykalizmem". Nie zaszkodzi więc przytoczyć żądań, które stawiają obecnie we Francji

---

Wszystko, co jest, ujmuje się w metafizyce tomistycznej ze stanowiska statycznego i dynamicznego przez podwójną parę pojęć bytu i nicości, aktu i możności. Pojęcie bytu i nicości prowadzi do najwyższych zasad metafizycznych tożsamości i niesprzeczności. Ale samo pojęcie bytu jest analogicznem, mając w świecie rzeczywistości najrozmaitsze odpowiedniki, gdyż czem innem jest byt substancjalny, istniejący przez się, czem innem byt przypadłościowy, tkwiący w substancji jako w swojem podłożu, czem innem wreszcie byt zależny i byt absolutny, a dalej w bycie zależnym występują różne jego formy, wskazane w Arystotelesowych kategorjach. Nie dosyć na tem. Świat nie jest martwym, lecz pełnym ruchu, zmian i życia i stąd druga para pojęć aktu i możności, przez którą ujmuje się w świecie moment rozwojowy.

Powiedzieliśmy przed chwilą, że wobec wzmagającego się rozstroju w życiu szuka dzisiejszy człowiek tęsknie światopoglądu, któryby się stał podporą dla jego skołatanej myśli i otworzywszy przed nią dalekie, jasne, wieczne horyzonty, wlał w serce odwagę do pracy i walki. Chociaż nienawiść zjadła wiele dobra i piękna w duszy ludzkiej, to jednak idą poprzez Europę prądy, będące wyrazem i wypadkową współczesnych aspiracyj. Urok pism Euckena i Keyserlinga, wpływ antropozofji Steinera i teozofji Anny Besant są dowodem rozbudzonego uczucia, które się czepia nawet bardzo niekrytycznej myśli, byle tylko mieć jakąś afirmację i odnaleźć związek z Bogiem. Postać i pisma św. Augustyna z jednej strony, postać i dzieła kardynała Newmana z drugiej zdobywają znowu myśli i serca (Hessen, Max Scheler). Zbliżyła się do nas z oddali wieków postać Dantego, co u Wergiljusza i Beatryczy, w filozofji i w mistycznej teologji szukała ukojenia rozdartej walkami politycznemi duszy. My rozumiemy duszę wielkiego wygnańca dzisiaj lepiej, aniżeli ją rozumiano kiedykolwiek. Ale o jedno trzebaby się zapytać, trzebaby się zapytać o to, jak Dante w filozofji perypatetycznej zdołał znaleźć oparcie dla swego bogatego życia wewnętrznego. Zdawaćby się mogło, że w metafizyce tomistycznej niema żadnego momentu, o któryby mogło zaczepić serce, tak tam wszystko oschłe i martwe. A jednak jest inaczej.

W porządku, ordo, realnym, którego rozum nie stwarza, lecz tylko go poznaje, można się posuwać poprzez stosunki od dołu do góry, od bytów zależnych do bytu absolutnego, do Boga, albo od Boga, do bytów zależnych. Zacznijmy schodzić z góry w dół, od Boga do bytów zależnych. Tak wiele deklamowano w ostatnich czasach o immanencji Boga w duszy ludzkiej, iż mogło się zdawać, jakoby to wszystko było nowe i nieznane, gdy tymczasem w filozofji tomistycznej dwa pojęcia immanencji i transcendencji wyjaśniają w całej pełni, czem Bóg jest dla wszechświata. Na podstawie założenia „conservatio est continua creatio" według tomizmu Bóg sprawia przez nieustanny, stwórczy swój akt, że otaczająca nas rzeczywistość wraz z nami jest, istnieje. Gdziekolwiek zatem znajduje się jakiś byt, tam sięga Bóg, dając mu istnienie. Przez wszechobecność stwórczą jest Bóg także w nas, sprawiając, że jesteśmy. Nic nie jest nam bliższem nad własną rzeczywistość i stąd Bóg jest nam tak bliski, jak ona sama, skoro jest jej stwórcą i sięga tak daleko, jak daleko sięga byt. Bóg jest immanentnym w nas, ale się z naszą istotą nie utożsamia; jest równocześnie transcendentnym, jest poza i ponad nami. Jak myśl o transcendencji Boga i o Jego wszechobecności rodzi w nas uczucie czci i lęku, tak myśl o Jego immanencji staje się źródłem miłości i zaufania; słusznie więc związał Sawicki z transcendencją uczucia, które według Rudolfa Otta skupiają się koło mysterium tremendum, a z immanencją te, które powstają w kontakcie z mysterium fascinosum. Mimo ścisłej łączności z Bogiem, człowiek nie traci tutaj swej osobowości, nie staje się biernym punktem przejścia dla wszechkosmicznego procesu rozwojowego, jak to się dzieje w wszelkim panteizmie i monizmie według słusznej uwagi Euckena. Zresztą pozostajemy tu jeszcze ciągle w dziedzinie natury, w którą dopiero wchodzi nadnatura, łaska, stając się źródłem nowego życia i ściślejszego jeszcze zjednoczenia z Bogiem, aniżeli to, które zachodzi w sferze bytu naturalnego. Zjednoczenie z Bogiem stanowi sam rdzeń mistyki chrześcijańskiej, która niema w sobie nic mdłego, łzawego, ale się staje pomnożycielką dobra duchowego. Toteż nic dziwnego, że w tercynach Boskiej Komedji dzwoni czysty, twardy spiż męskiego hartu, a nie odzywa się kwilenie mazgajstwa. Światopogląd, zawarty w metafizyce tomistycznej, związany z teologją łaski, posiada siłę inspiracyjną dla duszy w chwilach rozstroju i wątpienia.

Nie będę tu mówił o metafizyce specjalnej w zrozumieniu tomistycznem, a tylko zaznaczę, że kiedy chodzi o wskazanie gatunkowych istot rzeczy, św. Tomasz zachowuje dużą rezerwę, ograniczając się do podania rodzajowych różnic między bytem martwym, rośliną, zwierzęciem i człowiekiem. Droga do poznania istoty rzeczy świata fizycznego jest według św. Tomasza bardzo długa i musi po niej kroczyć największy folozof, ród ludzki, poprzez liczne doświadczenia i ostrożne teorje.

Ks. Konstanty Michalski, C. M.

wiecujący katolicy, by się przekonać, na czem ów „klerykalizm“ polega. Otóż np. na olbrzymiem zebraniu 30 listopada w Cholet, postawiono postulaty: „Prawo zrzeszania się i prawo nauczania dla zakonów! Dla ojców rodzin katolickich, urzędniczych lub nie, istotne prawo kształcenia dzieci według swej woli, a zaś, by to prawo nie było pustym wyrazem, domagamy się zupełnej wolności nauczania na wszystkich stopniach i proporcjonalnego rozdziału subwencyj państwowych. Pozatem żądamy: „utrzymania ambasady przy Watykanie, — i poszanowania wolności przyobiecanych Alzacji i Lotaryngji“.

Oto — „klerykalizm“, z którym walczy p. Herriot! „Domagamy się praw, które mają inni obywatele państwa, — zrzeszania się, wychowania dzieci według woli własnej“! To są nowe prawa, które „klerykali“ francuscy chcą zdobyć! A pozatem tylko reklamują stare: ambasada watykańska i konkordat alzacki! — P. Herriot powiedział świeżo w Rodez: „Walczymy tylko z fanatykami“! Tak jest; ale p. premjer nie dodał, że — z fanatykami podstawowych swobód obywatelskich!

Pejot.

Z prasy ludowej.

„Przyjaciel Ludu“: „Józefie ze Sulejówka ratuj!“.

„Państwo w niebezpieczeństwie, Naczelniku ratuj!“ — woła w ostatnim „Przyjacielu Ludu“ p. Stapiński. — „Zdążamy ku katastrofie... Urzędowanie wszędzie, nawet w sądach, odbywa się coraz gorzej... płatni agenci Niemiec i Rosji czychają na naszą zgubę, rozdmuchują gniew ludu... posłowie jeżdżą na darmowe bilety... każdemu z ministrów grożą interwencją dwa kluby: chjeński albo żydowski, jeśliby bogaczom nie szedł na rękę... wolno w Polsce, jak kto chce... sytuacja zamącona“ i inne mętne niebezpieczeństwa. Na to trzeba szukać lekarstwa — konkluduje „Przyjaciel Ludu“. Rozwiązanie Sejmu, to środek za słaby —

„Pewniejszą wydaje mi się następująca droga: **Trzeba, aby Naczelnik Józef Piłsudski stanął znowu i to rychło na czele Państwa**, sejm i senat, aby poszedł na wakacje bezpłatne przynajmniej na rok, a Naczelnik Piłsudski aby zamianował ministerstwo **zupełnie według swego przekonania**. Tylko Naczelnik Józef Piłsudski może to uczynić, jako darzony zupełnem zaufaniem olbrzymiej większości narodu. Do takiego radykalnego rozwikłania sytuacji **powinienby dopomóc prezydent Wojciechowski**, przez co się najlepiej zasłuży Ojczyźnie“.

Bredzenie w delirjum — czy obłęd na punkcie niewolniczego kultu dla dyktatury jako jedynego panaceum na wszystko złe? W każdym razie stanowi to znamienny przyczynek do zilustrowania poziomu umysłowości niektórych polityków ludowych.

JÓZEF ALEKSANDER GAŁUSZKA.

...Aż w cichą noc, nad waszem miastem trupiem
ludzie wy szarzy i smętni —
znak się ukaże widomy:
po twardej bruków skorupie
goniec na białym koniu w galopie zaciętni —
zbudzą was kopyt gromy — —

Poleci miastem i pochodni łuną
okna purpurą rozjarzy —
nowe wam słońca wprost na serca runą —
ludzie wy smętni i szarzy! —

Koń pogna miastem, gorejącą grzywę
rozwieje wicher płomienny —
i w dusze wasze padną iskry żywe
na mrok, na noc gehenny —

Dłoń jakaś z kościołów klepsydry pozrywa
ktoś smutne zawrze cmentarze
i czarne pamięci rozetnie przędziwa
o śmierci wspomnienie wymaże —

I wstanie dzień o wiekuistym świcie
nieśmiertelności dzień wstanie nad wami
ludzie wy smętni! Wy, wy się zbudzicie
w ten dzień jasnemi bogami!

Mówię to do was. posłaniec dnia onego,
który tuż za mną idzie mocnym krokiem —
wiem: słowa moje na wichr się rozbiegną,
bo któż w ojczyźnie swojej był prorokiem. —

Wiersz powyższy wyjmujemy z pierwszego numeru miesięcznika art.-lit. „Heljon“, który dzisiaj opuścił prasę, zredagowany przez Michała Dadleza i Janusza Stępowskiego. Wiersz Gałuszki stanowi jakby „credo“ grupy młodych poetów krakowskich, zanych naszym czytelnikom pod nazwą „Heljon“. (Red.).

Przekleństwo złego czynu.

Wieniec PPS. na grobie ułanów.

Obradujący w Krakowie z początkiem października br. związek zawodowy kolejarzy (ZZK.) z inicjatywy macherów partyjnych PPS. powziętej z rzekomego pietyzmu dla poległych — uchwalił złożyć wieniec na mogile ułanów, poległych 6 listopada r. z. Następnego dnia po złożeniu tego wieńca usunął go z grobu pewien sierżant sztabowy, tłumacząc, że czyni to z rozkazu. Fakt usunięcia wieńca wywołał burzę ze strony PPS. Posypały się napaści w „Naprzodzie“ na władze wojskowe, a w Sejmie interpelacje pod adresem ministerstwa spraw wojskowych z żądaniem przeprowadzenia śledztwa i ukarania „winnych“.

Pułk. Augustyn, komendant obozu warownego w Krakowie, dał już wyjaśnienie, że takiego rozkazu nie wydał, i że zarządził „energiczne dochodzenie celem wykrycia winowajcy i ewentualnie współwinnych“.

Stanowisko min. Sikorskiego jest jeszcze niewyjaśnione.

Całe zachowanie się PPS. w tej sprawie jest tak charakterystyczne, że wymaga bliższego zastanowienia. Jeżeli zaglądniemy do kronik sądowych, znajdziemy tam zanotowane niezbyt rzadkie wypadki tego rodzaju, że morderca, ażeby zatrzeć ślady popełnionej zbrodni, okazuje pozory wielkiego sentymentu dla zamordowanej przez siebie ofiary, każąc nawet składać wieńce na jej trumnie, a to dlatego, ponieważ przypuszcza, że w ten sposób zdoła u społeczeństwa zatrzeć wrażenie swej zbrodni, a przez objawy rzekomego pietyzmu dla pamięci zamordowanego, wywoła przekonanie, iż nie mógł być mordercą swej ofiary.

Tak postępował swego czasu i słynny Hofrichter we Wiedniu, który swemu koledze Maderowi posłał strychniną zatrute pigułki; gdy Mader po zażyciu tych pigułek skonał, a poszlaki wskazały, że sprawcą zbrodni jest Hofrichter, to po uwięzieniu go zaczął i on posyłać codziennie wieńce na grób swej ofiary. Lecz rodzina Madera kazała je usunąć.

Analogiczny wypadek tylko w większym stylu ma miejsce i u nas w Krakowie.

Kilku macherów politycznych urządziło w listopadzie z. r. strajk generalny li tylko w celach zaspokojenia osobistych ambicyj. Jeśliby bowiem kto myślał, że w razie udania się rewolty 6 listopada z. r. byłby robotnik strzelający do wojska osiągnął lepszy byt, to się grubo myli: po udaniu się rewolty byłby Piłsudski został dyktatorem i byłby rządził tak, jakby mu kazali socjaliści — jak to zeznał jeden z oskarżonych w procesie listopadowym, p. Ryłko — Moraczewski byłby został zapewne ponownie prezydentem ministrów, p. Marek — ministrem sprawiedliwości, a p. Klemensiewicz — dowódcą czerwonych sił zbrojnych i t. d. Szary robotnik i po udanej rewolcie byłby taksamo klepał biedę. jak przedtem.

Wojsko — jak wiadomo — na rozkaz z góry zaprzestało akcji, a „Naprzód“ ogłosił światu wielki triumf, zwycięstwo, twierdząc, że „twarda dłoń robotnika“ zgniotła żołnierzy i władzę.

Przed kilku tygodniami jeden z bohaterów listopadowych w swojej przemowie na zgromadzeniu — licząc zapewne na bezkrytyczność słuchaczy — zaznaczył, że śp. rotmistrz Bochenek był bojowcem PPS. (!). Ten kalumniator wypowiedział to w tym celu, ażeby wpoić w swoich słuchaczy przekonanie, że jeżeli Bochenek jako bojowiec PPS. wykonał szarżę na robotników, to nie można się zbytnio temu dziwić, że jeden z robotników zabił go z ukrycia.

Nie przeszkadza to jednak menerom socjali-

Jubileuszowa wystawa dzieł J. Malczewskiego.

Z okazji jubileuszu pięćdziesięcioletniej twórczości Jacka Malczewskiego, urządzono staraniem Tow. Sztuk Pięknych w Krakowie retrospektywną wystawę, która obejmuje najlepsze dzieła tego artysty, będące w przeważnej części własnością prywatną, a co, ze względu na trudności połączone ze zebraniem, za wielką zasługę Towarzystwu Sztuk Pięknych przypisać należy.

Ktokolwiek i cośkolwiek o Malczewskim pisał, streszczało się zawsze w jednem pojęciu — wielki talent, największy artysta polski, przynajmniej doby współczesnej, — i gdy będziemy przeglądali czy to monografje, publikacje artystyczne, wydawnictwa z reprodukcjami, czy to setki odbitek w różnym sposobie wykonanych, gdy wreszcie znajdziemy się na obecnej wystawie, chylimy czoło przed czemś wielkiem, majestatycznem, co nazwaćby można tylko... genjuszem.

Twórczość Malczewskiego zaczyna się w czasach, gdy przeżywano wypadki po roku 1863; i to było powodem i impulsem do tworzenia dla artysty, który przeżytej tradycji nadał wyraz plastyczny. Zaczyna więc malować szereg „Etapów“ i tu przedstawia życie Sybiraków zakutych w kajdany — czy to przy taczkach, czy na wygnaniu przy „uczcie wigilijnej“ — jeden wielki poemat. Pierwszą „głową“ (Nr. 1), wystawiona w r. 1874 w Krakowskiem Tow. Sztuk Pięknych rozpoczyna szereg tych przepysznych głów starczych, w których tak się później rozmiłował. Powstaje „Niedziela w kopalni“ (Nr. 4). „Sybiracy“ (Nr. 17) i szereg innych znanych z reprodukcyj, które jako premje wydało „Towarzystwo Sztuk Pięknych“ w Krakowie. Z szeregu kompozycyj, pierwszą koncepcję widzimy na obecnej wystawie do arcydzieła „Śmierć Ellenaj“ (Muzeum Narodowe). — Obraz ten utorował drogę Malczewskiemu do sławy, a rozgłosiły Jego imię „Błędne koło“ (wł. hr. E. Raczyńskiego) i „Melancholja“. „Błędne koło“ to idea narodowa, plastycznie pojęta i przedstawiona z tym małym malarczykiem-genjuszem, uosobieniem talentu zawsze młodego artysty, w około którego tańczą wszystkie stany — nie bawiąc się w dociekanie znaczenia figur, wyczuwa się tutaj pewną ironję, jaką później Malczewski dosadnie szafuje.

W roku 1894 powstaje „Melancholja“ (wł. hr. E. Raczyńskiego), ta myśl o Polsce ulatująca z pracowni artysty, za którą chciało by się gonić, (zapomniawszy o całej fakturze obrazu) — aby razem z Nim wyczuwać i wczuwać się we wszystkie przejawy zmagań psychicznych narodu polskiego.

Następuje cały szereg tych świetnych i dziwnych zarazem kompozycyj, z których najważniejsze o symbolicznem znaczeniu oglądamy na wystawie: „Grosz czynszowy“ (wł. S. Holenderski), „Niewierny Tomasz“ (wł. Dr. M. Rutkowski), „Śmierć wygnanki“, „Pole kości“, „Powrót“, „Na drodze życia“ i wiele innych, których już mury „Towarzystwa“ pomieścić nie mogły.

Oryginalność Malczewskiego w życiu jest widocznem zjawiskiem w Jego dziełach. W każdej niemal kompozycji, w każdym portrecie, czy najmniejszym szkicu, czy to w postaci zadumanego „Malarczyka“, czy też w „Autoportrecie“, czy w głowie „Chrystusa“ — wszędzie subjektywizm tego artysty zmusza nas do przemyśliwania Jego dzieła. — Takim fragmentem kompozycyjnym jest cykl obrazów „Zatruta studnia“ (wł. hr. E. Raczyńskiego), której Malczewski nadał wyraźny ton koncepcji literackiej.

Realizm, któremu Malczewski hołdował w latach wcześniejszych swych studjów (rok 1888), pozostawił swój wpływ w cyklu obrazów „Rusałki“ (wł. hr. F. Pusłowskiego) o wybitnych własnościach malarstwa rodzajowego; z tego czasu pochodzą również „Jasełka“ (własność T. Stryjeńskiego“.

Malczewski, jako znakomity rysownik, świetnie formę odczuwający, kapitalnie odtwarza portrety, a Jego sposób ujmowania całości, czy to na tle pejzażu, czy w związku z symbolicznemi figurami, nadają tym przepysznym głowom indywidualny wyraz, w żadnych portretach dotychczas nie spotykany. Z pośród całego mnóstwa portretów, jakie Malczewski namalował, znajdujemy na obecnej wystawie: „portr. hr. J. Mycielskiego“, „portr. prof. K. Potkańskiego“, „portr. rekt. Wł. Szajnochy“, „portr. br. Z. Zamoyskiego“, „portr.

stycznym fałszywie grać na sentymentach w ten sposób, że aranżuje się pochody i składa się wieńce na grobach.

O ile co do wykonawców tego rodzaju manifestacyj, t. j. co do robotników i kolejarzy — trzeba przypuszczać, że robią to w dobrej wierze i nawet z pewnego rodzaju pietyzmem — to inicjatorowie z P. P. S. aranżują składanie wieńców na grobach żołnierzy z takichsamych pobudek, z jakich Hofrichter aranżował składanie kwiatów na grobie Madera, tylko z tą różnicą, że Hofrichterowi chodziło o zmylenie opinji sędziego śledczego, a naszym PPSowym Hofrichterom chodzi o zamydlenie oczu społeczeństwa, by uniewinniło ich ze zbrodni przelania krwi bratniej. Wielu wykonawców tego rodzaju manifestacyj nie zdaje sobie nawet sprawy, że przez takie rzekome okazanie czci poległym — ubliża się ich pamięci i że usunięcie wieńca z grobu jest jedyną słuszną odpowiedzią na tego rodzaju postępowanie.

W tej sprawie powinni w pierwszej linji zabrać głos rodzice i krewni poległych ułanów i stanowczo zaprotestować przeciw temu, ażeby inicjatorzy morderstwa listopadowego inscenizowali manifestacje uczuć na grobach ofiar i to manifestacje, mające pierwiastek prowokatorski.

Jeżeli bandyta dopuściwszy się mordu, ruszony żalem za swój czyn, podczas odsiadywania lub po odsiedzeniu kary składa wieniec na grobie zamordowanej ofiary, — to byłoby nieludzkiem uniemożliwianie mu tego; albowiem spóźnione współczucie dla niej i hołd oddany jej pamięci może stanowić rdzeń jego odrodzenia duchowego.

Lecz u przywódców PPS nie widzimy żadnych oznak skruchy lub choćby wstydu i dlatego jest niedopuszczalnem tolerowanie takiego stanu rzeczy, by pod pretekstem czczenia poległych inscenizowano nowe prowokacje...

Jan Kozicki.

Syjonistyczny „Nasz Przegląd" pisze:

„Jeśli Liga Narodów będzie w dalszym ciągu, jak dotychczas, związkiem państw zwycięskich i ich satelitów, to żadne państwo posiadające siłę nie podda się sądowi Ligi w imię prawa. Jeżel zaś Liga przeistoczy się w stowarzyszenie narodów równouprawnionych to trudno wierzyć, by granice teraźniejsze ustalone na mocy siły, zostały uświęcone na podstawie prawa, bez daleko idącej rewizji".

„Nasz Przegląd" ma na myśli granice Polski, bo o nich jest tylko mowa w całym artykule. Okazuje się, że żydom jest jeszcze ciągle „trudno uwierzyć", by granice Polski nie uległy „daleko idącej rewizji". Swą propagandą zagraniczną i rozbijaniem spoistości wewnętrznej Polski starają się oczywiście przyspieszyć i ułatwić ową rewizję...

żony artysty" i wiele innych, stanowiących drobną część tylko malarstwa portretowego.

Malczewski w twórczości swej przechodzi przez wszystkie przejawy i kierunki w sztuce, począwszy od realizmu do neo-impresjonizmu, poddaje się ich wpływom, a jednak zawsze wychodzi „Sobą"; nie bawiąc się we „filozofję sztuki", oddaje się z zamiłowaniem pracy, a posiadłszy zdolność opanowania formy w takim stopniu, jak żaden z malarzy polskich, patrzy na naturę i odtwarza ją przez pryzmat swego indywidualnego talentu. Siła tego talentu polega nie na wzorowem kopjowaniu natury — On ją „interpretuje" i podaje na płótnie w treści i formie takiej, które muszą przemówić do każdego.

Tem się właśnie tłomaczy źle przez niejednych interpretowana kolorystyka i malarskie odczucie natury u Malczewskiego. Zaczynając od sumiennej obserwacji i wydobywania światła w pierwszych „Etapach" w kolorze szarym utrzymanych, przechodzi kolejno do silnych efektów kolorystycznych („Śmierć Ellenai"), a które w końcu zwłaszcza w „autoportretach" przechodzą w istne „fortissimo" wrażeń kolorystycznych.

Wystawa obecna, aczkolwiek obejmująca część lecz najlepszych prac, daje wyczerpujące pojęcie o twórczości tego artysty. Zasługą zatem jest tych wszystkich posiadaczy obrazów, że zechcieli przyczynić się do pokazu dorobku artystycznego Jubilata szerszemu ogółowi, a zwłaszcza młodemu pokoleniu, któremu trzeba wskazać, jak pracować i tworzyć należy.

Bronisław Zaleski.

Z Polski i ze świata.

Odczyty K. H. Rostworowskiego w Poznaniu.

„Zarządowi Tow. Przyjaciół Uniwersytetu Poznańskiego udało się — czytamy w „Kurjerze Poznańskim" — pozyskać do wygłoszenia w najbliższym tygodniu trzech odczytów na cele tegoż Towarzystwa, Karola Huberta Rostworowskiego, znakomitego twórcę „Judasza", „Kaliguli" i „Miłosierdzia", jednego z najświetniejszych reprezentantów polskiej ideologji narodowej i chrześcijańskiej. Odczyty te dadzą szerszej publiczności naszego miasta sposobność poznania znakomitego poety ze strony dotąd jej nieznanej: jako głębokiego myśliciela ujmującego z niezwykłą bystrością najzawilsze problemy współczesnego życia i porywającego mówcę, umiejącego narzucać słuchaczom swe idee siłą wewnętrznego przekonania. Uczestnicy wieczorów czwartkowych ś. p. rektora Święcickiego mają zresztą z pewnością i dzisiaj jeszcze w żywej pamięci fascynujący wykład Rostworowskiego o „Żydach na tle Pentateuchu"; temat ten, zdawało się historyczny, powiązany został dzięki niezwykłej intuicji prelegenta, tysiącem nici z najbardziej aktualnemi zagadnieniami współczesnej doby".

Sprawa stabilizacji urzędników.

P. A. T. donosi: W prasie warszawskiej ukazała się notatka, z której możnaby wnioskować, że przeprowadzenie stabilizacji urzędników będzie odłożone. Informacja powyższa jest nieścisła, gdyż stwierdzić należy, że prace przygotowawcze, t. j. określenie ilości stanowisk w każdym urzędzie są w pełnym biegu, poczem sporządzone będą listy osób, które mają być ustalone, co nastąpi w początku roku 1925. O ileby przeprowadzenie całkowitej stabilizacji nie dało się dokonać do dnia 1 kwietnia 1925 r., musiałby rząd poczynić w Sejmie starania o przedłużenie terminu ustalania urzędników.

Okręt o żaglach metalowych.

W porcie Kolońskim odbyła się próba z okrętem inż. Flettnera, wynalazcy żagli metalowych. Okręt jego, objętości 600 tonn, wykonał szereg ewolucyj, posługując się żaglami metalowemi. Wszyscy sprawozdawcy dochodzą do wniosku, że wynalazek ten jest pewnym postępem na drodze użytkowania siły wiatru dla żeglugi, lecz nie należy spodziewać się w najbliższej przyszłości przewrotu w tej dziedzinie. Trzeba będzie włożyć jeszcze dużo pracy nad wynalazkiem, aby osiągnąć lepsze rezultaty. Na każdym większym statku poruszanym żaglami wynalazku Flettnera muszą znajdować się maszyny, któreby uruchomiały okręt na wypadek wiatrów niepomyślnych.

80.000 dolarów na agitację komunistów.

Według wykazu komunistycznych dzienników ukraińskich, wychodzących w Ameryce („Ukraińskie Szczodienni Widomosti" w N. Jorku i „Robotnicze Wisti" w Winnipy) ukraińscy komuniści przesłali dotąd swym towarzyszom w Polsce sumę 80.000 dolarów na agitację. Do tego należy doliczyć niewątpliwie poważniejsze sumy z Rosji sowieckiej, a otrzymamy obraz źródła energji komunistycznej w Polsce.

Ułaskawienie Fanny Dittner.

Fanny Dittner, poddana austrjacka, zamieszkała we Lwowie, właścicielka pensjonatu dla dziewcząt niemieckich która w latach 1915 i 1916 zadenuncjonowała długi szereg wybitnych jednostek polskich, pomawiając je o moskalofilizm działanie na szkodę Austrji szpiegostwo, a nawet zdradę stanu została skazana swego czasu na trzy lata ciężkiego więzienia (za zbrodnię gwałtu publicznego, oszczerstwo i oszustwo). Ponieważ zostało jej potrącone więzienie śledcze, a także obowiązywała co do niej amnestja, pozostawało jej jeszcze do odsiedzenia 9 miesięcy i 25 dni poczem miała być wydalona z granic państwa polskiego. Dzięki jej sprytnym zabiegom odroczono jej karę, obecnie zaś wniosła prośbę do P. Prezydenta o ułaskawienie. I oto jak się dowiadujemy, P. Prezydent zniżył jej karę na 1 miesiąc ciężkiego więzienia, poczem ma być wydalona z granic państwa.

Torturowanie „czarownicy" w Warszawie.

Przy ul. Dobrej l. 7 w Warszawie mieszka jakaś starsza kobieta, niejaka Klewkowa. Przed kilku dniami poprosiła ją jedna z sąsiadek, aby poszła z nią do mieszkającej w tym samym domu rodziny Remiszewskich i poradziła co chorej córce. Klewkowa poszła, dała jakieś ziółka i modliła się przy chorej. Na drugi dzień przyszła matka chorej i znowu prosiła ją o przybycie, gdyż stan córki, który się początkowo poprawił, zaczął się pogarszać. Gdy Klewkowa tam przybyła, zastała około 10 osób, które z okrzykiem: „czarownica", rzuciły się na nią i zaczęły ją bić i kopać. Jeden z obecnych wbił hak do ściany, aby ją powiesić. Wreszcie zaalarmowani krzykiem sąsiedzi wyratowali kobietę. Sprawą zajęła się policja.

Morderca Angerstein

przewieziony został wczoraj w nocy do Giessen, ponieważ mieszkańcy Heigeru zajęli wobec mordercy znajdującego się w szpitalu w Heigerze groźną postawę.

Zeznania swoje Angerstein złożył w obecności swego brata, który z Dusseldorfu przybył do Heigeru. Wynika z tego zeznania, iż morderca dokładnie rozważył każdy szczegół czynu i przy wykonywaniu zbrodni zastosował wszelkie środki ostrożności.

Próby leczenia gruźlicy solą złotą.

Rada angielskiego instytutu medycznego dla poszukiwań naukowych, działając w porozumieniu z ministerjum zdrowia, postanowiła dokonać wkrótce w szpitalach angielskich prób leczenia gruźlicy solą złotą, według metody Dra Moellgeda, profesora fizjologji zwierząt w uniwersytecie kopenhaskim, który dostarczył całego koniecznego do przeprowadzenia tych eksperymentów materjału. Próby dokonane będą narazie na nielicznych pacjentach, których konstytucje uznano za podatne. Rada instytutu otrzymała pozatem szereg próśb, w których dotknięci gruźlicą wyrażają chęć poddania się nowemu zabiegowi.

Tragedja miłosna wicekonsula.

Wicekonsul amerykański w Białogrodzie p. Henryk Dayton zawiadomił wczoraj telefonicznie policję, że kochanka jego Anna Szupic usiłowała go zamordować. Kiedy policja przybyła do mieszkania wicekonsula, znajdującego się w gmachu poselstwa amerykańskiego, znalazła wspomnianą kobietę nieżywą. Konsul, zraniony w głowę, oświadczył, że Szupicówna chciała go oblać witrjolem, a następnie strzeliła do niego, raniąc go w głowę. Gdy wicekonsul uciekł i wezwał policję, Szupicówna odebrała sobie tymczasem życie. Dzienniki zauważają, że wedle opinji policji, Szupicówna nie odebrała sobie sama życia. Wicekonsul znajduje się w szpitalu.

KONGRES OŚWIATOWY, zwołany na dziś i jutro do Warszawy, obudził w całym kraju szerokie zainteresowanie. Dotychczas zgłosiło się około 600 delegatów towarzystw oświatowych ze wszystkich województw; prawie każdy powiat będzie reprezentowany. Licznie również zapowiada się udział przedstawicieli władz szkolnych i samorządowych.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU IM. GRZEGORZA PIRAMOWICZA. W roku bież. nie przyznano żadnej nagrody przeznaczonej za najlepszą pracę z jakiegokolwiek bądź działu hygieny szkolnej, natomiast postanowiono nagrodzić kilku lekarzy szkolnych za szczególnie gorliwą i wydatną pracę higjeniczno-lekarską w szkole. Nagrodzono: Dra Aleks. Maciesze, lekarza w gimnaz. państw. w Płocku; Drkę Marję Rytlównę, lekarkę szkolną w Siedlcach; Dra Jana Karchowskiego, lekarza w gimn. państw. w Poznaniu; Drkę Janinę Szepelską, lekarkę w gimn. pryw. w Warszawie.

CHLEB W WARSZAWIE POTANIAŁ o trzy grosze na kilogramie.

OBNIŻENIE CEN WSTĘPU W TEATRACH WARSZAWSKICH. Teatry Polski i Mały w Warszawie postanowiły obniżyć ceny biletów na wszystkie przedstawienia ponieważ niższa cena przyczynia się do wzmożenia frekwencji.

ZASTRZELENIE BANDYTY. Pięciu zamaskowanych bandytów napadło we wsi Chojnik w pow. Prużańskim na dom Matysa Miskina. Domownicy stawili opór i jednego z bandytów zabili, a reszta zbiegła.

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI. W dniu 4 b. m. sąd doraźny w Równem skazał na karę

śmierci przez rozstrzelanie mieszkańca wsi Budka powiatu sarneńskiego, Marka Gustemczuka, liczącego lat 23, za to, że dnia 6 listopada uzbrojony w karabin, zrabował w lesie Mowszy Chyżemu 20 rubli złotych, grożąc jemu i idącemu z nim ojcu zabiciem w razie niewydania pieniędzy. Prezydent Rzplitej prośbę o ułaskawienie odrzucił, wobec czego wczoraj wyrok wykonano.

WYPADEK KOLEJOWY POD DZIEDZICAMI. W piątek wieczorem pociąg osobowy najechał w pobliżu Dziedzic na pociąg towarowy, w następstwie czego jest kontuzjowanych parę osób i parę wagonów kolejowych częściowo rozbitych.

MORZE BAŁTYCKIE ZAMARZA. Z Gdańska donoszą, że północna część Morza Bałtyckiego zaczyna pokrywać się już lodem. Zamarzł już port Bottenweck, a porty zachodniego wybrzeża Finlandji pokryły się już cienką skorupą lodową.

DZIEŁA REYMONTA W JĘZYKU HOLENDERSKIM. Konsul Rzplitej p. Kaczkowski, tłomacz na język niemiecki dzieł Wł. Reymonta, prowadzi pertraktacje z firmami wydawniczemi w Holandji co do wydania dzieł Reymonta po holendersku. Tłomaczenie na język holenderski ma być dokonan pod nadzorem p. Kaczkowskiego. — W najbliższym czasie ma się odbyć wieczór Reymontowski w Amsterdamie.

NAUCZYCIELE W DOLNEJ AUSTRJI GROŻĄ STRAJKIEM. Nauczyciele ludowi w Dolnej Austrji zagrozili strajkiem na wypadek nie uwzględnienia ich żądań. Komitet nauczycielski zapowiada, że narazie będą szkoły zamknięte przez wtorek.

ZMIANA FORMUŁKI W PRZYSIĘDZE ŚLUBNEJ. Zgromadzenie kleru anglikańskiego uchwaliło zmianę w ceremonjale ślubu, dzięki czynnej kampanji feministycznej. Obecnie przyszła żona zobowiązuje się tam „kochać męża i służyć mu". Taka sama obietnica wymagana będzie od pana młodego.

Decyzja ta musi być potwierdzona przez radę wyższą kościoła anglikańskiego i przez parlament.

KOLEJ ZĘBATA NA ZUGSPITZE. W Monachjum zawiązało się towarzystwo, które ma zamiar wybudować kolejkę zębatą na szczyt Zugspitze. Ma to być jedno z najśmielszych przedsięwzięć inżynierskich doby obecnej.

Obserwacje i uwagi.

Minister i ekeminister.

Do najpiękniejszych owadów naszych należy jętka (Ephemera) zgrabna, długa, wcięta w pasie, ma cztery skrzydła trójkątne, przednie o wiele większe, przeźroczyste, barwami tęczy się mieniące. Jętka unosi się przez parę dni letnich gromadnie nad wodami, błyszczy kolorami w słońcu, bawi oko przechodnia — niestety! byt jej jest bardzo krótki, bo po krótkiem jednorazowem pożyciu z wyszukaną nad wodą małżonką ginie bezwarunkowo!

Jętkę można uważać za obraz ministra w przyrodzie, bo błyszczy, zachwyca tylko bardzo krótko i ginie. Minister, przyjmując tekę, także wie, że wkrótce zginie, ale, jak jętki zawsze się rodzą, tak zawsze rodzą się i kandydaci na ministrow, a obawa rychłego końca wcale ich nie odstrasza — zawsze będą przez chwilę błyszczeć... Pierwszym krokiem ministra jest wyjazd do tego powiatu, z którego pochodzi, z wizytacją, aby zabłyszczeć przed krajanami: Patrzcie! Byłem urzędnikiem, adwokatem, inżynierem, dziś jestem ministrem: wagon salonowy lub samochód, sekretarz, powitanie przez wojewodę, starostę, generała, burmistrza, bal czasem i brama triumfalna! Jeżeli minister był urzędnikiem, to pierwszy reskrypt idzie do tego urzędu, z którego wyszedł, aby koledzy widzieli, że wyszedł na człowieka! W Anglji musi minister zafundować sobie frak ministerjalny i kapelusz stosowany, pończochy i trzewiki ze spinkami. U nas wystarcza cylinder. Niestety Parki nie przestają pracować. Inni kandydaci także chcieliby zabłysnąć barwami ministra, opozycja pracuje od chwili jego nominacji nad jego zwaleniem. Trzy czwarte tych, co mu gratulują teki, rozmyślają w duchu, jakby go utrącić. Pierwsze miodowe chwile ministerjalne popiera mu gazety opozycyjne (życie parlamentarne zamarłoby przecież bez opozycji!) docinkami i insynuacjami. Jeżeli minister trafi szczęśliwie na czas feryj sejmowych, to przetrwa przynajmniej parę miesięcy, ale ponieważ pracowity sejm tylko latem dłużej pozbawia obywateli obrazu niezgody, interpelacji i wotów nieufności — przeto zazwyczaj Parki przecinają niebawem nitkę żywota ministerjalnego i minister pada jak jętka.

I rozpoczyna oto nowy żywot pozagrobowy eksministra. Jeżeli był ministrem minorum gentium, to odrazu idzie w niepamięć i nikt się o niego nie troszczy. Wraca n. p. do kancelarji adwokackiej, pisze skargi do sądu i podania do urzędów ziemskich, albo wraca do urzędu, gdzie go czasem tytułują panem ministrem. Jeżeli zaś w epoce przedministerjalnej znaczył coś, to honores mutant mores nabywa uroczystej godności w zetknięciu się ze współobywatelami, rzadko się uśmiecha, mówi ogólnikowo i zagadkowo, zawsze „według moich informacyj", zapraszamy jest na rauty miejskie, akademje i na nabożeństwa, podczas których siedzi w pierwszym rzędzie, a po pogrzebach czyta się w relacji, że w żałobnym obrzędzie wzięli udział ci i owi oraz „b. minister" p. X. Lecz wielką to jest pociechą dla eksministrów, że w jakiś czas dostaną na 3 maja order „Polonia restituta".

K. Bąkowski.

W świetle faktów.

Czy towary kupowane u żydów są tańsze?

Jeden z czytelników pisze nam:

W b. zaborze pruskim uderzono na alarm z powodu masowego wciskania się żydów do handlu per fas et nefas, czego za rządów zaborczych nie było. Sądzę więc, że nie od rzeczy będzie poddać rewizji i nasze zadawnione stosunki handlowe z żydami, aby dopomóc współbraciom, a po części i państwu polskiemu do wyzwolenia się z niewoli handlu żydowskiego.

Zapewne, że zadawnioną chorobę trudno uleczyć, ale chodzi o zrobienie początku, który, jak wiadomo, jest najtrudniejszy. Mając za sobą długoletnie doświadczenie i zasób obserwacyj różnych metod, stosowanych przez żydów w handlu, z krzywdą dla kupujących, pragnę się niemi podzielić z czytelnikami, aby ich ustrzec od syreniego śpiewu o mniemanej taniości żydowskiego handlu.

Pomijając wyjątkowe wypadki sprzedaży przez żydów towaru istotnie po cenie tańszej niż normalna, a to jedynie z wyrachowaniem na krótką metę, t. j. aby zwabić narazie klijentelę, przechodzę do opisu charakterystycznych sposobów wyzysku łatwowiernych.

A najpierw zaczynam od wystawy sklepowej i szyldu (firmy), które służą za reklamę i wabik na osoby naiwne i niedoświadczone. Otóż witryna sklepowa, jak zwykle, zaopatrzona w ponętne okazy, których ceny wydają się bardzo dostępne i niby niższe od takichże towarów w sklepach polskich. Sprawdziwszy nazwę firmy, która zazwyczaj ma wielkie pozory polskiej dzięki uzurpowaniu imion chrześcijańskich, wchodzimy do wnętrza sklepu i żądamy okazania upatrzonego w witrynie towaru. Lecz teraz dopiero doznajemy rozczarowania: widzimy przed sobą lub w głębi sklepu fizjonomje o rysach semicko-żydowskich (czasem personal sklepowy jest tak umiejętnie ucharakteryzowany, że dopiero akcent wymowy zdradza obcą narodowość), a zarazem dowiadujemy się, że okaz towaru wystawionego od ulicy to tylko przynęta, gdyż jego do sprzedania już niema, a cena „omyłkowa" lub dawniejsza i t. p.

Weźmy teraz przykład inny. Osoba, goniąca za pozorną taniością, kupuje towar u żydów, gdyż w sklepie polskim ceniono go drożej. Po powrocie jednak do domu, po zważeniu lub zmierzeniu nabytego sprawunku przekonywa się, że brakuje należnej wagi lub miary, a więc towar wypada w rezultacie drożej, niż proponowany w sklepie polskim.

Dalej, bywają i takie wypadki, że towar łokciowy kupiony w handlu żydowskim, jest tegoż gatunku i tejże miary, co i w sklepie polskim, a oceniony taniej. Ale, niestety, po wzięciu miary i pasowaniu do kroju, okazuje się niewystarczającym, gdyż szerokość jego jest... mniejsza od normalnej.

Trzeba bowiem wiedzieć, że kupcy żydowscy stalują nieraz umyślnie w fabryce danego wyrobu towar o mniejszej szerokości, w celu symulowania potem jego taniości, podczas gdy faktycznie wypada on dla kupującego drożej, niż zwykłej szerokości, znajdujący się w sklepach polskich.

Żydzi także a nie kto inny czynią w wytwórniach towarów łokciowych zakupy t. zw. braków, t. j. towaru, który został zdefektowany podczas wyrobu. Której też z naszych pań, Polek przyszłoby na myśl, kupując w sklepie żydowskim nici na szpulki, sprawdzać, czy jest na nich żądana ilość metrów. A tymczasem i taki towar bywa przez żydów zamawiany z celem oszustwa, t. j. mniejszej długości, na grubszych szpulkach.

Jednem słowem, jak to mówią, na wołowej skórze nie spisałoby się przykładów wyrafinowanego symulowania przez żydów taniości ich towarów, w które wierzą najczęściej nasze skrzętne gospodynie, chcące prowadzić gospodarstwo domowe jak najoszczędniej, a tymczasem stają się ofiarą wyzysku i ponoszą nieobliczalne straty.

Wogóle pozorna taniość żydowskiego handlu jest nie tylko złudzeniem, stratą materjalną, ale i prawdziwą zmorą naszego życia ekonomicznego, która je dusi w zarodku.

Gdyby nawet przytoczone wyżej fakty nie rozwiały złudzeń tych Polek, które uparcie wierzą w taniość żydowskiego handlu, niech zechcą trochę się zastanowić nad objawem szybkiego bogacenia się żydów u nas, spędzania życia w dobrobycie, wśród wygód i przyjemności, aby zrozumieć, że ci, co ani sieją, ani orzą, ani produkują (oprócz chyba fuszerki), — zbierają jednak wśród nas obfite plony, pochodzące z pracy polskiej.

Przysłowie głosi, że lepiej późno, niż wcale, czas więc jest wielki otrząsnąć się z niezdrowej sugestji i przystąpić do odżydzenia przemysłu i handlu w naszej ojczyźnie.

Stal.

Z ruchu Ch. D.

Wieczory dyskusyjne Chrześć. Dem.

„Koło studjów chrześcijańsko-społecznych" przy Chrześć. Dem. w Krakowie urządza we wtorek dnia 9 grudnia o godz. 7 wieczór w sali konferencyjnej Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego 11, VII. wieczór dyskusyjny. Program wieczoru obejmuje: 1) Zagajenie. 2) Referat: „Zagadnienie emigracji polskiej" część II. „Braki i szkody emigracji polskiej we Francji", ks. Ferdynand Machay. 3) Dyskusja.

Wstęp wolny dla członków i sympatyków Ch. D. i członków katolickich stowarzyszeń. Zaznaczamy, iż pierwszy odczyt ks. Machaya na powyższy temat wywołał duże zainteresowanie, to też nie wątpimy, że na wieczór wtorkowy przybędą liczni uczestnicy.

Kronika krakowska.

Memorjał emerytów kolejowych.

Centralny Związek emerytów, rencistów, wdów i sierót funkcjonarjuszy p. kol. państw. na okr. dyr. lwowskiej, krakowskiej i stanisławowskiej, wysłał do władz centralnych obszerny memorjał w sprawie pozbawienia emerytów kolejowych Małopolski praw już nabytych. W memorjale tym 10 kolejowych związków emerytów zrzeszonych w centralnem zrzeszeniu lwowskiem, domaga się:

1) **Zrównania poborów emerytalnych wszystkich emerytów, wdów i sierót kolejowych** Małopolski, bez względu na to, kiedy nastąpiło ich spensjonowanie. 2) **Rewizji rozporządzeń wykonawczych do ustawy emerytalnej** i uchylenia wszystkich sprzecznych z ustawą przepisów, tudzież **niezwłocznej wypłaty zwaloryzowanych sum,** o które małopolscy emeryci, renciści, wdowy i sieroty kolejowe zostali dotąd pokrzywdzeni. 3) Przywrócenia małopolskim emerytom kolejowym wszystkich w b. Austrji nabytych praw. 4) **Wolności pracy** dla tych emerytów. wdów i sierót, którzy wprawdzie zaopatrzenie emerytalne pobierają, lecz zdolność i potrzebę pracy odczuwają i karani za to być nie powinni. 5) Wszystkim inwalidom kolejowym, a więc i tym, którym prócz emerytur wypłacono jako jej integralne uzupełnienie renty, należy rozpocząć **bezzwłoczną wypłatę zatrzymanych im poborów rentowych** i 6) **Bezwzględnego zaniechania ściągania z poborów emerytalnych 3%—5% na fundusz emerytalny.**

O nowy most na Wiśle.

Jak wiadomo, gmina m. Krakowa czyniła już od dawna starania o uzyskanie odpowiednich kredytów na budowę nowego mostu na Wiśle. Według projektu i planów, przedłożonych Ministerstwu przez okręgową Dyrekcję robót publicznych, **most ten miał być żelazno-betonowy, 3-ch przęsłowy i biec od wylotu ul. Krakowskiej na Kazimierzu do ul. Legjonów** (przecznicy ul. Kalwaryjskiej) **na Kazimierzu.** Obecnie dowiadujemy się, że Ministerstwo robót publicznych wychodząc z założenia, iż tylko mosty III. i zwierzyniecki leżą na traktach państwowych, oświadczyło, że nie będzie samo prowadziło budowy projektowanego mostu, **natomiast gotowe jest subwencjonować gminę przy realizacji tej budowy.** Wobec tego, że koszta wzniesienia nowego mostu wyniosłyby **około 2 mil. zł., gmina m. Krakowa musi odłożyć budowę mostu na czas późniejszy.**

Przedsiębiorstwo, któremu rząd powierzył naprawę jezdni III. mostu, dotąd **nie rozpoczęło robót, a tymczasem stan nawierzchni mostu pogarsza się z dnia na dzień,** utrudniając komunikację skoncentrowaną na tym moście z powodu zamknięcia starego mostu dla ruchu kołowego. Odpowiednie czynniki powinny jak najenergiczniej zabiegać o możliwe rychłe postawienie nowego mostu, by komunikacja między Krakowem a Podgórzem nie doznawała takich przeszkód jak obecne.

80,000 zł. na cele lotnictwa.

Wczoraj późną nocą ukończono ciągnienie losów loterji lotniczej. Ogólna ilość wypuszczonych losów wynosi 50.000. wygranych jest 5.000 losów. **Najgłówniejsze wygrane,** jak sypialnia, motocykl **i t. p., zostały już podjęte,** zaś wydawanie reszty wygranych rozpoczęte zostanie we wtorek 9 bm. i potrwa 4—6 dni. Dochód z loterji lotniczej wyniesie niespełna 30.000 zł. Biorąc w rachubę pokaźną sumę, zebraną w okresie tygodnia lotniczego (około 30.000 zł.) oraz przypuszczalne wpływy z powiatów — **to akcja propagandy lotniczej przyniesie około 80.000 zł.** Kwota ta pozwoli na kupno 5-ciu samolotów (ćwiczebnych). Zaznaczyć należy, że aparaty bojowe, zaopatrzone we wszelkie urządzenia, jak radjo, kosztują 70, a nawet 100.000 zł.

Przyjazd gościa hinduskiego

gen. dyrektora Y. M. C. A. w Indjach.

Dzisiaj rano przyjeżdża do Krakowa generalny dyrektor Y. M. C. A. w Indjach, Dr. Kanakarejan T. Paul, z pochodzenia Hindus, w towarzystwie swego syna. W przejeździe z Ameryki do Indji, zwiedza Europę, a **w Krakowie zatrzyma się 2 dni. Dzisiaj** rano zwiedzi zabytki naszego miasta, a o **godz. 6 wieczór będzie obecny na zebraniu u prof.** Uniw. Jag. Dr. Marchlewskiego, jako prezesa Y. M. C. A. w Krakowie. W drugim dniu pobytu o godz. 3.30 po południu weźmie udział **w zebraniu** członków Y. M. C. A. i wygłosi odczyt na temat stosunków społecznych w Indjach. Dr. Kanakaraja będzie oprowadzał po Krakowie p. Franciszek Ksawery Pusłowski.

Uniwersytet Jagielloński do Uniwersytetu w Medjolanie.

Dnia 8 grudnia odbędzie się w zamku Sforzów w Medjolanie inauguracja nowego państwowego uniwersytetu włoskiego w obecności prez. Mussoliniego i ministra oświaty Casatiego. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, który został oficjalnie zaproszony na uroczystość, wysłał do Medjolanu pismo gratulacyjne.

Medjolan posiada obecnie dwie wszechnice: katolicką (del Sacro Cuore), uznaną obecnie przez państwo, a istniejącą od dwóch lat, oraz uniwersytet państwowy. W odległości niespełna 20-tu kilometrów od Medjolanu znajduje się w Pawji **trzeci uniwersytet, jeden z najstarszych we Włoszech.**

Paderewski doktorem honorowym Un. Jagiell.

Prof. Jachimecki pisze w „Kurjerze Pozn.", że Wydział filozoficzny Un. Jag. w listopadzie roku 1918 jednogłośnie uchwalił nadać Ignacemu Paderewskiemu doktorat honorowy filozofji. Po zatwierdzeniu uchwały przez Senat akademicki, dyplom doktorski wysłano Paderewskiemu do Paryża. „Jedynie skutkiem doniosłych zdarzeń ówczesnych sprawa doktoratu honorowego nie zajęła sobą uwagi opinji społecznej i ograniczyła się do skromniejszych form zewnętrznych". Szkoda, że Uniwersytet Jagiell. nie przypomniał w uroczystościach poznańskich tego chyba dość interesującego szczegółu, że był pierwszym uniwersytetem polskim, który uczcił Paderewskiego doktoratem honoris causa. Wielu ludzi, nawet w Krakowie, o tem nie wiedziało.

Tydzień oświatowy w Podgórzu.

Pod hasłem „Oświata dla wszystkich" urządza Koło VI. T. S. L. im. J. Słowackiego „Tydzień oświatowy" w Podgórzu, w sali szkoły im. Anny Jagiellonki przy ul. Zamojskiego 55, z następującym programem: poniedziałek 8 b. m. o godz. 6 wieczór. Akademja ku czci Sienkiewicza z współudziałem: Prof. Wł. Mossoczego. prof. St. Bursy, p. Miłosł. Dołężanki, art. dram. Ludwiki Śniadeckiej i p. W. Woźnika, oraz orkiestry 20 p. p.; wtorek 9 o godz. 7 wieczór wykład z obraz. świetl. „Wisłą do Gdańska" wypowie p. W. Ormicki, czwartek 11 o godz. 3 po poł. „Bajki" dla dzieci z obrazami świetlnymi. Program dalszych dni podamy w następnym numerze.

40-lecie Towarzystwa naucz. szkół średnich i wyższych.

Zarząd Koła Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych w Krakowie urządza — jak już donosiliśmy — z okazji 40-tej rocznicy powstania Koła, **uroczyste posiedzenie** w auli Collegii Novi **w niedzielę 14 b. m. o godz. 11 rano.** Na program uroczystego posiedzenia złożą się: chór, zagajenie prezesa Koła Dra A. Mikulskiego, przemówienia gości i referat Dra E. Długopolskiego o czterdziestoleciu krakowskiego Koła T. N. S. W. Zarząd uprasza o uprzednie zgłoszenie przemówień gości — w prezydjum Koła (Straszewskiego 22). W niedzielę 14 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się wspólna kolacja w restauracji hotelu Francuskiego.

Jubileusz Chóru akademickiego.

Krakowski Chór akademicki święcić będzie w roku przyszłym uroczystość czterdziestolecia swego istnienia i działalności na niwie artystycznej. Celem przygotowania powyższej uroczystości zawiązał się komitet jubileuszowy z kuratorem Towarzystwa, prof. Drem Ciechanowskim na czele; przewodnictwo poszczególnych sekcyj objęli: dyr. Barabász, dyr. Walewski, Dr Rzegociński, Dr Rowiński, oraz prof. Kozłowski. Termin jubileuszu ustalono na onegdajszem posiedzeniu komitetu na dzień 9 maja 1925. Komitet uprasza tą drogą wszystkich byłych członków chóru o możliwie najrychlejsze podanie swych adresów, a to celem rozesłania im odpowiednich kwestjonarjuszy. Zgłoszenia należy adresować: Towarzystwo „Chór Akademicki" w Krakowie, ul. Jabłonowskich 12.

Walka z anonimowemi doniesieniami na sędziów.

Wobec zdarzających się coraz częściej anonimowych doniesień na poszczególnych sędziów i wdrażanych na tej podstawie dochodzeń dyscyplinarnych, Związek sędziów sekcji krakowskiej powziął jednomyślną uchwałę stwierdzającą, że: a) Wytaczanie dochodzeń dyscyplinarnych, względnie porządkowych przeciw sędziom, na podstawie anonimowych doniesień, uwłacza godności stanu sędziowskiego i sprzeciwia się zasadniczemu duchowi konstytucji, darzącej sędziów nietykalnością na wzór poselskiej. b) Oprócz tego w Małopolsce wytaczanie sędziom takich dochodzeń kłóci się z postanowieniem ustawy o postępowaniu karnem, w myśl której w razie anonimowego doniesienia nawet o pospolitą zbrodnię, należy unikać wszelkiego rozgłosu i ochraniać o ile tylko można cześć osób obwinionych. Związek sędziów krakowskich postanawia wobec tego przekazać sprawę centralnemu Związkowi sędziów w Warszawie, celem energicznej interwencji u właściwych czynników w sprawie zakazu uwzględniania, wogólności anonimowych doniesień przeciw sędziom.

Konsumpcja w Krakowie w I-szem półroczu b. r. w świetle cyfr.

Według wykazów akcyzy miejskiej w Krakowie przywóz środków żywności do miasta wynosił w I-szem półroczu b. r.: **bydła rogatego ponad 400 kg. wagi 3.705 sztuk, nad 250 kg. 6.119 sztuk,** nad 50 kg. 4.097 sztuk, bydła poniżej 50 kg. oraz owiec, baranów i kóz 21.334, świń poniżej 60 kg. wagi 1.125, powyżej 60 kg. 26.942; indyków i kapłonów zwieziono 12.269, kur i gołębi 212.733, gęsi i kaczek 68.992, ptactwa dzikiego 4.722, dzików, danieli, jeleni i sarn 39, zajęcy 7.052. **Mięsa** i wędlin dowieziono 1,246.245 kg., ryb 501.986 kg, owoców 2,742.640 kg.

Statystyka sprowadzonych do miasta w tym samym okresie napoi alkoholowych **przedstawia** się następująco: **napoje spirytusowe 389.108 l., wino 44.647 l., szampan 1.453 l., wino owocowe 14.038 l., wódki słodzone i perfumerje 4.702 l., piwo 1,495.679 l., porter 152.135 l., miód do picia 2.289 l.**

Największą konsumpcję bydła i nierogacizny wykazał miesiąc marzec (łącznie 11.498 sztuk), najmniejszą styczeń (7.901); drobiu najwięcej dowieziono w czerwcu 59.960 sztuk, najmniej w marcu 43.153; największy dowóz dziczyzny przypada na styczeń i luty, ryb sprzedano najwięcej w marcu (138.837 kg.), najmniej w czerwcu (54.691 kg.), owoców najwięcej w marcu 729.826, najmniej w styczniu 215.838 kg. Największe zapotrzebowanie napoji spirytusowych było w kwietniu (85.872 l.), wina w marcu (22.456 l.), zaś piwa i porteru w czerwcu (łącznie 549.610 l.).

Kraków, 7 grudnia.

Następny numer „Głosu Narodu", ze względu na dzisiejszą niedzielę, oraz święto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny przypadające na dzień jutrzejszy, ukaże się dopiero we środę 10 b. m. o zwykłej porze. Dzisiejszy numer wydajemy w zwiększonej objętości 16 stron.

WYSTAWA OBRAZÓW JACKA MMALCZEWSKIEGO. Na jubileuszową wystawę dzieł Jacka Malczewskiego w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim nadeszły w ostatnich dniach dalsze obrazy: „Thanatos", „Kuszenie Chrystusa", „Spłoszony koń", „Satyr", oraz kilka świetnych portretów i pejzaży. Wstęp na wystawę w niedziele i w dnie powszednie wynosi 1 zł. 50 gr. od osoby.

UROCZYSTOŚĆ ŚW. MIKOŁAJA. W piątek wieczorem odbyła się w wielkiej sali krakowskiego „Sokoła" uroczystość św. Mikołaja, na którą przybyło około 500 dzieci. Na początek programu wykonali chłopcy i dziewczęta udatne ćwiczenia gimnastyczne, poczem przy dźwiękach orkiestry seminarjum naucz. męsk. starsi uczniowie szkół popisywali się w ćwiczeniach wolnych, zakończonych budowaniem piramid na koniu. Następnie cała młodzież udała się do górnej sali „Sokoła", gdzie św. Mikołaj w otoczeniu aniołów i djabła wygłosił patrjotyczny wiersz p. Kubalskiego, poczem obdarowano dziatwę podarkami.

AKADEMJA KU CZCI CHOPINA. W związku z programem, zamieszczonym w piątkowym numerze

rze. donosimy, że w miejsce prof. Łabuńskiego w Akademji Chopinowskiej w sobotę dnia 13 b. m. w Starym Teatrze, weźmie współudział znakomity pianista poznański, Mieczysław Ziółkowski, który odegra Sonatę B-mol, Scherzo i Polonez As-dur. O grze p. Ziółkowskiego podczas ostatniej uroczystości wręczenia doktoratu „honoris causa" Ignacemu Paderewskiemu w Poznaniu, wyraził się nasz największy mistrz wprost entuzjastycznie. Dzięki przyjazdowi p. Ziółkowskiego, Kraków pozna jednego z najwybitniejszych pianistów polskich. Poza tem program pozostanie niezmieniony. Sądzić należy, że Akademja, która już dziś budzi wielkie zainteresowanie, będzie manifestacyjnym wyrazem hołdu, złożonego Chopinowi przez Kraków. Dochód przeznacza Koło Art.-Lit. „Heljon", urządzające Akademję, na budowę pomnika Chopina. Bilety 1—3 złotych są do nabycia w przedsprzedaży u Br. Lipskich przy ul. Sławkowskiej.

Kuratorjum, stojące na strażnicy kultury młodzieży, zachęca ją gorąco do wzięcia jak najliczniejszego udziału. Młodzież szkolna może już obecnie nabywać bilety u pr. Rutkowskiego w gimnazjum IV-em. Na Akademji zostanie wygłoszony wiersz Jerzego Brauna „Ballada o Chopinie", który otrzymał I nagrodę na konkursie Koła Art.-Lit. „Heljon".

POGRZEB Ś. P. LUDWIKA STASIAKA. W dniu wczorajszym odbył się w Bochni pogrzeb ś. p. Ludwika Stasiaka, artysty-malarza i literata. Ostatnią przysługę Zmarłemu oddały całe rzesze publiczności miejscowej, oraz liczne delegacje związków i stowarzyszeń artystycznych i literackich.

NOWY WYDZIAŁ ODDZIAŁU KONNEGO SOKOŁA przedstawia się następująco: inż. Fr. Drobniak (prezes), Dr T. Cybulski (zast. prezesa), Ed. Münnich (gospodarz), A. Kondolewicz (sekr.), R. Sładowski (zast. sekr.), J. Nowak (skarbnik), R. Ponec, Fr. Ksawery Pusłowski, inż. Z. Rolecki.

WYSTAWA ROBÓT KOBIECYCH otwarta została wczoraj w Pałacu spiskim. Można na niej znaleźć tanie a praktyczne i artystyczne podarki gwiazdkowe jak: kilimy, batiki, hafty, koronki, serwetki, obrazy, lalki, ozdoby na drzewko i t. p.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w ubiegłym tygodniu, t. j. od 30 listopada do 6 b. m., przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 19 (w tem 2 obce), na czerwonkę 2, na tyfus brzuszny 4. Przypadków dyfterji nie było, liczba zasłabnięć na szkarlatynę zmniejszyła się w porównaniu z przedostatnim tygodniem.

PORZUCONE NIEMOWLĘ. Dnia 5 b. m. o godz. 6.45 wiecz. znaleziono w bramie domu nr. 13 przy ul. Augustjańskiej, porzucone niemowlę płci męskiej, liczące około 5 miesięcy, które oddano do Żłóbka pod wezw. św. Józefa.

Zawiadomienia i komunikaty.

„KOMUNIZM A POLSKA". Dziś w sali Kopernika U. J., o godz. 6 wieczorem odbędzie się pierwszy wykład z cyklu „Komunizm a Polska". Odczyt na temat „Polityka sowietów wobec Polski" wypowie prof. U. J. St. Kutrzeba. Bilety wstępu w cenie 1 zł., akad. 50 gr., przy wejściu.

SEKCJA NARCIARSKA I ŁYŻWIARSKA SOKOŁA. Tow. gimn. Sokół w Krakowie przystępuje w bieżącym sezonie zimowym do zorganizowania Sekcji narciarskiej i łyżwiarskiej. Zgłoszenia codziennie w kancelarji Sokoła w godzinach wieczornych.

KOMITET WYKONAWCZY ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH zwrócił się do czynników miarodajnych, aby zaniechać redukcji świąt w okresie letnim ze względu na interesa sportu.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Niedziela: Po południu „Krzyżacy"; wieczorem „Spadkobierca".

Poniedziałek: Po południu „Krzyżacy"; wieczorem „Spadkobierca".

Wtorek: „Idjota".

Środa: „Spadkobierca".

Repertuar Operetki.

Niedziela o g.. 11.30 rano: Poranek dla dzieci.

Niedziela po poł. po cenach zniżonych „Cnotliwa Zuzanna".

Niedziela wieczór: „Hrabina Marica".

Poniedziałek o godz. 3.30 po południu po cenach zniżonych: „Marjetta".

Poniedziałek wieczór: „Hrabina Marica".

Wtorek: „Hrabina Marica".

Repertuar „Bagateli"

Niedziela: Po poł. „Wstydliwy bulaka" (ceny zniżone); wieczorem „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

Poniedziałek: Po poł. „Ukochany" (ceny zniżone); wiecz. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

Wtorek: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

Repertuar koncertowy.

Niedziela 7: Mela Feliks i Marja Zimmermann, koncert na 2 fortepiany.

WANDA: „Tancerka".

SZTUKA: „Drugi grzech śmiertelny". W roli głównej Rudolf Valentino.

PROMIEŃ: „Dwie dziewczynki Paryża". Wielki film sensacyjny.

UCIECHA: „Czar nocy". W roli gł. May Muray. Ponadto komedja 2 aktowa.

REDUTA: „Miasto rozkoszy".

Ze srebrnego ekranu.

Kino Wanda: Tancerka (w głównyh rolach Pat i Patachon.

Pat i Patachon są dziś ulubieńcami Europy. Miejsce komika filmowego, opróżnione przez Maksa Lindera, zostało zajęte aż przez dwóch aktorów. Czegoś podobnego dotąd nie było. Cały komizm Pat i Patachona polega na tem, że stanowią jedność. Pat bez Patachona i Patachon bez Pata nie mogliby istnieć. Obaj „dopełniają się" wyśmienicie w charakterze. Patrzeć z radością na dwa kontrasty chudego liryzmu i zażywnego sowizdżalstwa — śmiać się szczerze przez dwie godziny z tych dwóch typów jest dziś w okresie znudzenia niebylejakim sukcesem. Gra obu komików polega na dziecinnej wprost szczerości i... braku szarży. Są przecież obaj prości, potulni, zawsze zawstydzeni, a to, co czynią, podnosi ich na piedestał błędnych rycerzy wieku pary i elektryczności obrońców wdów, sierót, uciśnionych, a najczęściej zakochanych. Są mili, dobrzy i bardzo komiczni!... Proszę pomyśleć!... Bent kocha Lolę, która zostaje wielką tancerką i jedzie na występy do Ameryki. Kostjumy kupuje za pieniądze dostarczone w tajemniczy sposób przez Pata i Patachona, dwóch „wędrownych" grajków. Bent rozpacza po wyjeździe Loli, a w tęsknocie wtórują mu Pat i Patachon, tym razem właściciele... pływalni. Po powrocie Loli, ku radości aktorów i publiczności. Bent żeni się z uroczą „tancereczką", a wszyscy, którzy tę wesołą komedję w tym tygodniu zobaczą, napewno mu, jak ja, pozazdroszczą!...

Wiktor Biegański, artysta teatrów warszawskich Polskiego i Małego, uznany za najlepszego polskiego reżysera filmowego, urządza po większych miastach Polski odczyty, ilustrowane z przeźroczami, p. t. „Z za kulis ekranu".

Kazimiera Niewiarowska, primadonna operetki warszawskiej („Hrabina Marica"), wystąpi niezadługo w Krakowie w filmie p. t. „Kiedy żona zdradza męża", wykonanym w Warszawie i Wiedniu przez warszawską wytwórnię „Feniks". W filmie tym wzięli udział znani dobrze krakowskiej publiczności artyści: **Józef Węgrzyn, Dagna Servaes** (Księżniczka Elżbieta de Valois w „Don Carlosie" — Kraków: Uciecha) i Kostner. Wiedeńska wytwórnia „Sascha" zaangażowała K. Niewiarowską do wielkiego filmu przyszłego sezonu.

Nowy film wytwórni polskiej. Wyłoniło się u nas niesłusznie zdanie, że ponieważ żydzi wykazują największe zainteresowanie (czytaj: pieniądze) dla muzyki, teatru, poezji i... kina, trzeba im „dogadzać". Warszawskie pisma dyskutują obecnie żywo na temat nowego filmu polskiego pp. Kucharskiego i Sulimy p. t.: „Śmierć za życie", opartego na zagadnieniach polsko-żydowskich. Dla „Gazety Porannej" film jest nie do przyjęcia z powodu filosemickiego założenia. Żydowski „Nasz Przegląd" nazywa go właśnie dlatego doskonałym. Podobno film jest jednak w rzeczywistości tak nędznym i płytkim, że wszelka dyskusja na wspomniany temat dowodzi „złapanie się" w sieci reklamy, potrzebnej przedsiębiorcom kinowym („Rococco") i publiczności żydowskiej. Kiedyż ujrzymy wreszcie uczciwy i dobry film polski!

Sessue Hayakawa, znany w Krakowie z świetnego filmu „Bitwa pod Czuszimą" (Nowości) i **Huguette Duflos,** bohaterka „Koenigsmarcku" (Kraków: Nowości), obiecali przybyć do Brukseli na premjerę filmu „J'ai tué", w którym grają główne role. Istotnie dotrzymali słowa. Tłum 25.000 powitał ich na dworcu i uniósł niemal na rękach. Pod przewodnictwem delegata Japonji przy Lidze Narodów, margrabiego Adaski, odbył się na cześć gości uroczysty bankiet...

„Le miracle des loups" jest jednym z najwspanialszych filmów historycznych francuskich. Niedawno odbyła się w Wielkiej Operze w Paryżu uroczysta premjera, na którą przybył Prezydent Rzeczypospolitej z gronem ministrów. Znamienne **bardzo są słowa paryskiego tygodnika „Cinemazine":** „Od władz publicznych żądamy pomocy czynnej. Jesteśmy obecnie w sytuacji wręcz paradoksalnej. Oto wynalazek potężny, do którego przyszłość należy, traktowany jest wciąż jeszcze po macoszemu przez tępą biurokrację, która go dławi bez litości. Jeśli nadmierne podatki będą w dalszym ciągu srożyły się przeciw kinom, to sztuka filmowa zamrze. Trzeba zreformować podatek od kin — to wszystko, czego żądamy od władz!"...

Trzeba nadmienić, że we Francji, gdzie podatki kinowe są o wiele niższe, rozpoczęto już poważną akcję za ustaleniem opłat, podczas gdy w Polsce, gdzie podatek kinowy tamuje wprost rozwój sztuki filmowej, nikt nie zainicjował dotąd skutecznej i racjonalnej współpracy w tym kierunku.

„Pałac i Forteca" jest pierwszym wielkim filmem bolszewickim, wykonanym w Leningrodzie (produkcja Sewzap-kino). Film ten będzie wkrótce wyświetlany w Berlinie. **J. St.**

Z sali odczytowej.

Podstawy filozoficzne katolicyzmu poruszy ks. prof. F. Hortyński w swoim wykładzie dnia 9 b. m. (wtorek) o godz. 7 wiecz. w sali obok kościoła św. Barbary, na I p.

O pochodzeniu Germanów od 10 „zaginionych" pokoleń izraelickich będzie mówił p. W. Antoniewicz w dniach 9, 11, 16 i 18 b. m. (4 odczyty) w sali Domu Związkowego (A. Potockiego l. 11). Dochód na wykupno kościoła św. Agnieszki.

„RUCHU ROBOTNICZEGO", pisma chrześcijańskich Związków zawodowych, z siedzibą w Krakowie, ukazał się numer za miesiąc grudzień zamykając 4-ty rocznik tego zasłużonego dla chrześcijańskiego ruchu zawodowego wydawnictwa. W numerze grudniowym pomieszczone są artykuły treści ogólnej, jak: „Usiłowania rewizji ustawodawstwa społecznego", „W sprawie podwyżki płac", „Społeczne pośrednictwo pracy", „Budziciele Śląska" i bogaty dział informacyjny ilustrujący bujne życie chrześcijańskich związków zawodowych na terenie Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Wydawcą i redaktorem pisma jest zasłużony dla ruchu zawodowego poseł Jan Puchałka. W r. 1925 „Ruch Robotniczy", wobec ustawicznego wzrostu chrześcijańskich związków zawodowych, przemienia się z miesięcznika na dwutygodnik. Pismo to polecamy wszystkim, których interesuje rozwój chrześcijańskiego ruchu zawodowego w Polsce.

BOCHNIA. W dzień śmierci ś. p. Ludwika Stasiaka, który urodził się i całe życie przemieszkał w Bochni, zebrała się Rada przybocznego komisarza rządowego miasta na posiedzenie i uchwaliła:

wyrazić wdowie kondolencję, złożyć wieniec na trumnie, urządzić pogrzeb na koszt miasta, a wreszcie ul. Krzywą, przy której się wielki artysta urodził, nazwać ulicą Ludwika Stasiaka.

W mieście, gdzie Zmarły miał licznych wielbicieli talentu i wielu przyjaciół, ogólna żałoba.

Z wielu budynków publicznych powiewają flagi żałobne.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Wielkiem zdarzeniem literacko-teatralnem będzie w przyszłym tygodniu wprowadzenie na scenę polskie pierwszego dzieła rozgłośnego poety francuskiego Pawła Claudela p. t. „Zwiastowanie". Teatr krakowski dołącza to wielkie nazwisko do całej plejady wybitnych zagranicznych twórców (Benevento, Jewreinow, Benelli, Pirandello, Kaiser i inni), z którymi pierwszy zapoznał polską publiczność. Na premjerę „Zwiastowania" zapowiedziany już jest przyjazd reprezentantów krytyki z Warszawy i Lwowa. Niezwykła ta sztuka otrzyma zupełnie nową wystawę.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. ANNY, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w czasie sumy o godz. 11 wykonają szereg utworów religijnych wybitni artyści (skrzypce, wiolonczela, śpiew).

W KOŚCIELE OO. FRANCISZKANÓW w poniedziałek 8 b. m. podczas Mszy św. o godz. 12 wykonają utwory religijne na solo i trio p. prof. Kopystyński (wiolonczela), p. Opoczyński (skrzypce). Przy organie p. J. Pasierb.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 7 b. m. podczas Mszy św. o godz. 12 orkiestra Policji Państw. pod kier. kapelm. J. Karasia, a w poniedziałek dnia 8 b. m. (Niep. NMP.) o godz. 12 orkiestra 20 p. p. Ziemi krak. pod batutą kap. J. Szreyera, wykonają utwory religijne.

MUZYKA KOŚCIELNA Dnia 8 b. m. w kościele Marjackim, w czasie sumy o godz. 10 chór uczniów seminarjum naucz. męskiego, pod kierunkiem prof. Fr. Koniora, wykona mszę Fillkego Graduale ks. Mitterera, Ofertorjum Ave Maria Betlejsa z towarzyszeniem orkiestry i organu.

Wiadomości gospodarcze.

Jeszcze o budżecie na r. 1925.

Podając tych kilka uwag, pozwalamy sobie podkreślić, że zgadzają się one w zupełności ze stanowiskiem już przez nas w tej sprawie zajętem.

Budżet na rok 1925 poszedł pod obrady Sejmu i to budżet zrównoważony.

Porównując budżet ten z poprzednim, widzimy odrazu wzrot wydatków zwyczajnych. Niezdołały temu zapobiedz oszczędności wprowadzone przez państwo, przeważnie **niedokonane z całą stanowczością i ścisłością.**

Oszczędnościom tym przeciwstawiają się bowiem zwiększone wydatki i to przedewszystkiem w następujących pozycjach: Zwiększenie płac urzędniczych (i tak zresztą zbyt niskich w stosunku do drożyzny), Nastepnie wydatki inwestycyjne i inne, między którymi mieści się pozycja do dyspozycji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na zabezpieczenie naszych kresów wschodnich. **Na ten cel przeznaczono 30 miljonów złotych**, cyfra niby znaczna, a przecież raczej niewystarczająca z uwagi na długą, a niezabezpieczoną granicę i na stosunki na kresach panujące. Na odbudowę preliminowano 15 miljonów, cyfrę stosunkowo skromną, jeżeli zważymy, że sprawa odbudowy, a powiedzmy szerzej, sprawa mieszkaniowa jest dziś bodaj czy nie najważniejszą kwestją społeczną, a jedną z najważniejszych kwestyj państwowych. **Jeszcze mniejszą kwotę** (6 miljonów) wstawiono na zapomogi **dla bezrobotnych**; niskość jej można rozumieć tak, że rząd spodziewa się polepszenia sytuacji gospodarczej w nadchodzącym roku.

Natomiast stosunkowo znaczną pozycję stanowią **odsetki i amortyzacja pożyczek zagranicznych**. Jest ona niemal dwukrotnie większa, niż w budżecie ostatnim i wynosi **przeszło 60 miljonów złotych**; w sumie tej uwzględnione już są obie pożyczki ostatnie: francuska i włoska.

Pozycja wydatków inwestycyjnych na koleje państwowe obciążona jest **wydatkami nadzwyczajnymi w kwocie 86 miljonów złotych**, z czego jednakowoż znaczną część (36 milj.) pokrywają dochody kolei, resztę zaś ma pokryć pożyczka kolejowa, tak, że koleje budżetu wogóle obciążać nie mają.

W rubryce monopolów **preliminuje się 6 milj.** na przejęcie pozostałych prywatnych fabryk tytoniu, zaś 39 milj. złotych na wprowadzenie monopolu spirytusowego (kwota stosunkowo niska, prawdopodobnie nawet zbyt niska).

Pomiędzy dochodami państwowymi na pierwszem miejscu znajdują się podatki zwyczajne, **które przynieść powinny 714 milj. złotych**, a zatem w porównaniu do roku bieżącego o 82 milj. więcej. **Opłaty celne przynieść mają 205 milj.** złotych, zaś dochody przedsiębiorstw państwowych i z monopolów **440 milj. złotych**, z czego na monopoloe przypada 357 milj., co oznacza ogromny wzrost od roku bieżącego. Dochody z monopolu spirytusowego preliminowane są netto 174 milj., zaś z **tytoniowego 151 milj. złotych**, t. j. dwukrotnie więcej, niż w roku 1924, z solnego 29 miljonów.

Już z pobieżnego rzutu oka widać, że rząd przy układaniu budżetu na rok 1925 kierował się **nie zasadą możliwych oszczędności, ale zasadą możliwego zwiększenia ciężarów nakładanych na ludność.** Nie jest to droga ze wszystkiem szczęśliwa. Już w dniu wprowadzenia złotego zwracałem w „Głosie Narodu" uwagę na to, że obciążenie ludności dochodzi nieomal do dopuszczalnego maksimum, do granicy dopuszczalnej, poza którą ludność poprostu nie będzie mogła płacić podatków zbyt wysokich. Tak samo dziś śmiem wątpić, czy ze społeczeństwa przygniecionego śrubą podatkową i depresją gospodarczą da się tak dużo jeszcze wydobyć. Tembardziej w roku przyszłym powinno się sięgnąć **raczej do możliwej redukcji wydatków**, do pożyczki zagranicznej, ewentualnie do sprzedaży pewnej części majątku państwowego.

Na pierwszy plan wysuwa się nieodzowność pożyczki zagranicznej długoterminowej i możliwie nisko procentowej, oczywiście odpowiednio gwarantowanej. Trzeba przytem pamiętać, że polski **bilans handlowy jest właściwie passywny.**

Nie jest czynny także nasz bilans płatniczy, tak z powodu passywnego bilansu handlowego, jakoteż dlatego, że **kapitały zagraniczne wstrzymują się od przybywania do Polski**, co zresztą pozostaje w pośrednim związku ze sobą.

Kapitał zagraniczny powinien napłynąć, zachęcony wysokimi procentami, jakie u nas może uzyskać, a których wysokość może zrównoważyć brak zaufania zagranicy do nas. I tak korzyści zeń będą dla nas znaczne. Bo nawet spekulacyjny kapitał przeobrazić się może w inwestycyjny par excellence.

Oferty z zagranicy są, ale są jeszcze wciąż ciężkie. Przy terminach trzyletnich pożyczki trudno jest zgodzić się na stopę procentową wynoszącą 15 procent, aczkolwiek jesteśmy w sytuacji bardzo ciężkiej, nieomal przymusowej. Ostatnie oferty zagranicy **są już przystępniejsze** i świadczą w każdym razie o rosnącem zaufaniu do nas, i można być prawie pewnym, że po zawartych pożyczkach kapitał zagraniczny przypływać będzie coraz obficiej.

Zwracając uwagę na zbyt wielkie ciężary podatkowe, nie możemy jednak zapomnieć, że społeczeństwo łożyć ofiary musi, że są one nieuniknione. W sytuacji ciężkiej, tem cięższej, że zbiory tegoroczne zawiodły i z eksportu zboża musimy obecnie zrezygnować, rząd musi postępować konsekwentnie i mocno, aby zapobiedz skutkom, które bierny bilans handlowy i płatniczy wywrzeć może na stan finansów państwa i na złotego. Można się z niejednem nie zgodzić, niejedno można krytykować, ale w każdym razie w swych poczynaniach rząd powinien znaleźć w społeczeństwie możliwe zrozumienie i możliwą pomoc. A prócz tego przypomnieć sobie i wskrzesić trzeba dawne solidne przedwojenne zasady: pracę i oszczędność, zwiększenie intenzywności i wydajności pracy i powrót do oszczędności, powrót tych drobnych kapitalików do kas oszczędnościowych.

St. B.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ś. p. Mężowi i Ojcu naszemu, Waleremu Krawczyńskiemu i okazali nam życzliwą pomoc i współczucie, a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, ks. kanonikowi Józefowi Stabrawie proboszczowi w Mszanie Dolnej, ks. prof. Rudolfowi Kraupie, pp. Delegatom Krakowskiej Izby notarjalnej, Zwierzchności gminy Krzeszowice, Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym składamy serdeczne podziękowanie.

ŻONA, DZIECI I WNUKI.

PODZIĘKOWANIE.

Ciężkim smutkiem dotknięci, po stracie najukochańszej naszej matki i żony

z Wardzałów

KATARZYNY PASZKOTOWEJ

tą drogą składamy najserdeczniejsze podziękowanie Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym, jak również JWP. Profesorowi Drowi Orłowskiemu, JWP. Dr. Zawistowskiemu, za troskliwą i pełną poświęcenia się opiekę lekarską, X. Mieczysławowi Kuznowiczowi, OO. Dominikanom, Chórowi „Hasło“, oraz Kolegom, Krewnym i Znajomym. Za wyrazy współczucia okazane nam w tej ciężkiej chwili składamy raz jeszcze z głębi zbolałego serca staropolskie „Bóg zapłać“.

Mąż z córkami.

TELEGRAMY.

Sadoul w Paryżu.

ODROCZENIE INTERPELACJI W SPRAWIE SADOULA.

Paryż. (PAT.). Wniosek Herriota o odroczenie interpelacji w sprawie aresztowania Sadoula, przyjęty **został przez izbę 544 głosami przeciwko 29.**

W czasie dyskusji nad tą sprawą interpelant dep. komunistyczny Berthon przypominał Izbie uchwalenie **zaocznej amnestji** oraz to, że rząd obiecał **formalnie pozostawić na swobodzie mających korzystać z amnestji.** Berthon domagał się od rządu dotrzymania zobowiązań.

W odpowiedzi na to Herriot oświadczył, iż rząd powiadomiony o rychłym powrocie Sadoula, wydał rozkaz jego aresztowania. **We wszelkich nadarzających się okolicznościach rząd występował będzie nadal w obronie prawa i nie chce dać, choćby jednem słowem, pozorów wtrącania się do toczącej się sprawy.** Deputowany Blum pochwala decyzję rządu, dodając, że **senat trwać będzie przy postanowieniu odniesienia** amnestji Sadoulowi **w takim razie on zwróci się do rządu o zastosowanie prawa łaski amnestyjnej.**

ERE NOUVELLE A SPRAWA SADOULA.

Paryż. (PAT) Organ bloku lewicy Ere Nouvelle oświacza, że jeżeli Sadoul powrócił do Francji dla wykazania swej niewinności i uzyskania rehabilitacji, to **uzyska ze strony dziennika całkowite poparcie.** Jeżeli jednak powrócił celem prowadzenia agitacji niebezpiecznej dla pokoju społecznego, **oraz jeżeli bolszewicy pośrednio lub bezpośrednio będą korzystali** z nietykalności dyplomatycznej dla rozwinięcia propagandy, wówczas Ere Nouvelle, która pierwsza domagała się uznania sowietów, **także pierwsza domagać się będzie zerwania stosunków.**

Paryż. (PAT) „Matin” donosi, że na czwartkowem posiedzeniu Rada ministrów zajmowała się sprawą **agitacji komunistycznej** i wysłuchała sprawozdania ministra spraw wewnętrznych, wykazującego **rozpoczęcie się nowej ofenzywy bolszewickiej, prowadzonej przy udziale licznych organizacyj cudzoziemskich.** Rząd postanowił wydać **szereg zarządzeń, celem wstrzymania rozwoju propagandy. Między innemi odwołani w swoim czasie nauczyciele komuniści nie będą wyznaczeni z powrotem n swoje stanowiska.** Pięćdziesięciu komunistów **cudzoziemców,** podlegających wysiedleniu, **będzie dziś odstawionych do granicy,**

Były kapitan francuski Sadoul był w ostatnim czasie przewodniczącym sekcji francuskiej w III Międzynarodówce, przedtem zaś kierował z ramienia Kominternu propagandą komunistyczną w Europie zachodniej. Obecnie przyjechał do Paryża jako urzędnik ambasady sowieckiej i obywatel rosyjski. Komuniści bowiem — jak wiadomo — niewiele sobie robią z przynależności państwowej i narodowej. Przecież jednym z najwybitniejszych komisarzy Rosji, uciskającej bezlitośnie Gruzję, jest Gruzin Stalin, a akcją antyrumuńską Sowietów kierował żyd rumuński Rakowski, naprzód komisarz sowieckiej Ukrainy, a obecnie ambasador SSSR. w Londynie. Podobnie Sadoul jest zdecydowanym internacjonalistą. Mamy i my Polacy w rządzie moskiewskim takich „rodaków“, którzy — jak Dzierżyński, Leszczyński, Marchlewski, pracują nad tem, by antypolska polityka Sowietów nie osłabła ani na chwilę. Nazywa się ich całkiem krótko zdrajcami. Takim zdrajcą jest Sadoul, skazany zresztą zaocznie na karę śmierci.

Że Sadoul przyjechał do Francji celem przygotowania i przeprowadzenia przewrotu komunistycznego, o tem we Francji nikt nie wątpi. Wychowany w 7-letniej szkole praktyki komunistycznej może on — zdaniem komunistycznego sztabu generalnego — z większemi szansami powodzenia odegrać w Paryżu rolę Lenina czy Trockiego, niż miejscowi przywódcy Cachin czy Berthon, którzy zbyt przesiąkli owym specjalnie francuskim kultem dla instytucyj liberalno-republikańskich, by mogli zdobyć się na taki śmiały i ryzykowny krok, jak — rewolucja w Paryżu.

Na razie Sadoula osadzono w więzieniu, ale ten napozór energiczny krok rządu Herriota w niczem sprawy nie załatwia. Sprawa się dopiero zaczyna. Cała III Międzynarodówka wybuchnie teraz żądaniem, by Sadoula, zostającego pod ochroną nietykalności dyplomatycznej albo uwolniono, albo sądzono po raz drugi, w jego obecności. Kominternowi chodzi o zainscenizowanie w stolicy świata wielkiego procesu, któryby posłużył celom propagandy rewolucyjnej nie tylko we Francji, ale w całym świecie. Można sobie wyobrazić, jak wyglądałby taki proces odbywający się pod naciskiem stu tysięcy zorganizowanych komunistów Paryża, zwłaszcza że ambasada sowiecka jużby się postarała o komunistycznych obrońców. Gdyby sąd w tych warunkach uwolnił Sadoula, byłaby to kleska rządu, gdyby zasądził — okazałaby się może potrzeba wysłania wojska na przedmieścia...

Tak przedstawia się początek owego „ataku na Paryż“, o którym zaraz po uznaniu Sowietów przez Francję pisaliśmy. Przemarsz 25.000 komunistów przed trumną Jauresa z okrzykami: „Niech żyją Sowiety“ i „Precz z Republiką“ był sygnałem ostrzegawczym, który wstrząsnął całą patrjotyczną Francją. Arcybiskup Paryża wydał z tego powodu specjalne ostrzeżenie do rządu i ludności, a w Izbie posłowie Bloku Narodowego wnieśli interpelację. Niestety p. Herriot widzi niebezpieczeństwo tylko na prawicy, a ślepym i głuchym jest na to, co robią komuniści. „Echo de Paris“ nazywa go Kiereńskim. Jest nim nie tyle może przez brak własnej woli, ile przez zależność od socjalistów, którzy przecież nigdy nie zdobędą się na zdecydowaną walkę z komunizmem. P. Herriot uznał Sowiety i wniósł ustawy amnestyjne pod wpływem socjalistów. Jeśliby przeszedł do ostrej walki z komunizmem, socjaliści odmówią mu posłuszeństwa. A jednak interes państwa wymaga dzisiaj natarczywie takiej walki; inaczej ambasada sowiecka stanie się wkrótce rządem Francji.

Okazuje się teraz, jakim nieprzemyślanym krokiem było uznanie Sowietów przez Francję i jakie pociągnąć może za sobą następstwa. Żadnemu państwu nie zagraża obecnie komunizm w takim stopniu, jak Francji. Pięciomiesięczne rządy bloku lewicowego postawiły Francję przed niebezpieczeństwem, które teraz — gdy Krassin zamieszkał w ambasadzie przy ul. Grenelle, a Sadoul w więzieniu — róść będzie z dniem każdym.

KŁAJPEDA STARA SIĘ O POŻYCZKĘ ZAGR.

Warszawa. (Tel. f. wł.). Donoszą tu z Londynu, że przybył tu **przedstawiciel rady portu Kłajpedzkiego** dla ratyfikowania konwencji kłajpedzkiej i dla **starań o angielską pożyczkę** na rozbudowę portu w Kłajpedzie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Belgja 25.72, Holandja 210,45, Londyn 24.33—24.32, Nowy Jork 5.18 i pół, Paryż 28.12 i pół do 28.10, Praga 15.67 i trzy czwarte, Wiedeń 7.33, Włochy 22.59.

Papiery państwowe: Miljonówka 0.76—0.75, bony złote 0.99, pożyczka złota 6.20, pożyczka dolarowa 3.40—3.43.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 27.95, Londyn 24.16, Nowy Jork 5.16, Belgja 25.60, Włochy 22.40, Berlin 1.229, Praga 15.65, Budapeszt 0.71, Warszawa przekaz 100, gotówka 99.

Przekształcenie dyrektorjatu w Hiszpanji.

Vandeys. (PAT.) Według doniesień z Hiszpanji pochodzących z dobrego źródła, w najbliższym czasie nastąpi przekształcenie dyrektorjatu. De Rivera ma utworzyć gabinet cywilny w następującym składzie: Prezydjum De Rivera, sprawy zagraniczne Merry del Val, sprawiedliwość Clemente de Diego prof. prawa na uniwersytecie w Madrycie i prezes akademji iuris prudencii i ustawodawstwa, sprawy wewnętrzne Gonsales Rotyas. Kandydat na ministra finansów nie jest jeszcze wyznaczony, wojna Martinez Amido, marynarka admirał Magaz, roboty publiczne, handel i przemysł Machimbarena profesor szkoły budowy dróg i mostów, oświata Garcia Deleaniz, praca Calvo Sotelo.

Madryt. (PAT.) Dyrektorjat nie prowadził jeszcze rozpraw dotyczących wykonania wyroku najwyższego sądu wojskowego w sprawie zajść w Vera.

Co powiedział Chamberlain Herriotowi w Paryżu

ZA PROTOKOŁEM GENEWSKIM, PRZECIW KOMUNIZMOWI.

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse donosi z Paryża: Horriot przyjął wczoraj dziennikarzy francuskich i oświadczył im, eż Chamberlain powiedział mu dosłownie: **Anglja dlatego zaproponowała narady nad protokołem genewskim, ponieważ życzy sobie, aby doszło do skutku coś poważnego.** W sprawie Rosji powiedział Herriot dziennikarzom: **Chamberlain jest za uznaniem rządu sowieckiego, ale jest przeciw komunizmowi zupełnie taksamo, jak i ja.**

NA CO OSIĄGNIĘTO ZGODĘ?

Paryż. (PAT.) Najważniejsze zagadnienia, co do których osiągnięte zostało porozumienie między Herriotem a Chamberlainem, są następujące: 1) Chamberlain wyraźnie oświadczył, że **gabinet konserwaywny gotów jest dać Francji wszelkie gwarancje, które Francja uznaje za potrzebne dla swego bezpieczeństwa; 2) Anglja zaproponuje Lidze Narodów, aby prezydjum kontrolj rozbrojenia Niemiec, które będzie przekazane Lidze Narodów, powierzone zostało Francuzowi; 3) Strefa kolońska będzie opróżniona, jeżeli Niemcy wypełnią w całości swoje zobowiązania w sprawie rozbrojenia; 4) Anglja i Francja wyślą ambasadorów do Konstantynopola; 5) Obydwa państwa ustalą wspólne linje wytyczne co do polityki, mającej być stosowaną wobec Sowietów.**

Estonii grozi nadal widmo przewrotu.

Gdańsk. (PAT.) Pisma tutejsze donoszą z Talina: Sowiety inscenizując ostatni zamach w Tallinie padły do pewnego stopnia ofiarą fałszywych raportów komunistów estońskich, którzy świadomie zbyt wysoko podawali rozwój komunizmu w Estonji, aby w ten sposób wyłudzić większe subwencje od Moskwy. W myśl otrzymanych z Moskwy instrukcji, komuniści estońscy mieli po wykonaniu zamachu przynajmniej przez 24 godzin utrzymać władzę w swoich rękach, aby dać rządowi sowieckiemu możność interwencji.

Pomimo udaremnienia zamachu komunistycznego w Estonji, panuje w dalszym ciągu wielkie zaniepokojenie. Zamach udaremniony został głównie dzięki energicznemu wystąpieniu kadetów, oraz wychowanków szkoły oficerskiej. Z drugiej jednak strony **ujawnia się coraz silniej propaganda komunistyczna w wojsku i wśród robotników, która daje powody do poważnych obaw.**

ILE KOSZTOWAŁO POWSTANIE.

Tallin. (PAT.) Donoszą ze źródeł miarodajnych, że na cele przygotowania powstania trzecia międzynarodówka **wydatkowała 10 mil. marek estońskich.** Znaleziono stemple i pieczęcie przygotowane za wczasu dla urzędów i instytucji mających powstać z nowym rządem włościańsko-robotniczej republiki estońskiej.

Tallin. (PAT.) Urzędowo stwierdzają, że **nieprawdziwe są** rozpowszechniane zagranicą pogłoski, **jakoby częściowo zmobilizowana armja estońska została skoncentrowana na granicy rosyjskiej.** Równie nieuzasadnione są wiadomości, podawane przez prasę sowiecką, jakoby zamieszki wybuchły w okręgu Narwy i Peczurji.

Tallin. (PAT.) Odbył się uroczysty pogrzeb ofiar rewolty komunistycznj, przyczem koszta pogrzebu pokrył rząd. 21 trumien przesuwało się wśród olbrzymich tłumów zgromadzonej publiczności. Z okazji tej całe miasto przywdziało żałobę.

Kurs rządowy wobec Egiptu

Mowa Baldwina.

Londyn. (PAT.) Podczas przemówienia, które premjer Baldwin wygłosił na zebraniu państwowej komisji w Londynie, poruszył on również sprawę Egiptu. Rząd angielski spotkał się z ukrytą propagandą, której pewne oficjalne czynniki egipskie udzieliły poparcia i której symbolem i ostatecznym rezultatem było zabójstwo sirdara. Rząd angielski spełnił swój obowiązek, gdy powziął kroki w celu zabezpieczenia życia i mienia poddanych cudzoziemskich w Egipcie. Niezależność Egiptu nie została odwołana. **Rząd angielski nie zamierza bynajmniej wtrącać się do spraw wewnętrznych Egiptu i będzie dążył do osiągnięcia porozumienia.**

KIEDY SIĘ ZBIERZE NOWY REICHSTAG.

Berlin. (PAT.) „Lokalanzeiger" podaje, że **nowy Reichstag nie zbierze się przed świętami,** ponieważ ostateczne ustalenie rezultatów wyborów nastąpi nie wcześniej, jak koło 22 bm., więc rozpoczęcie prac przez nowy parlament może nastąpić dopiero około **7 stycznia.**

KANDYDACI DO REICHSTAGU.

Berlin. (PAT.) Listy kandydatów do reichstagu obejmują **4.249 nazwisk, listy państwowe 389.**

Primo de Rivera staje na czele gabinetu cywilnego

MANEWRY MORSKIE STANÓW ZJEDNOCZ.

Zaniepokojenie w Japonji.

Tokio. (AW) „United Press" donosi, że manewry **flot amerykańskich i australskich** na oceanie Spokojnym wywołują **w Japonji wielki niepokój i rozgoryczenie.** W kołach nacjonalistycznych rozpoczęto gorliwą agitację, która ma na celu spowodować kontrdemonstrację rządu japońskiego. W Tokio zwołano zgromadzenie masowe. Obawiają się, że przy tej sposobności odbędzie się demonstracja przeciwko cudzoziemcom, szczególnie zaś przeciw Amerykanom.

POLSKIE DŁUGI W STANACH ZJEDN.

Waszyngton. (AW) „United Press" donosi: Senatowi amerykańskiemu przedłożono dzisiaj **projekt ustawy, dotyczący uregulowania długów Polski i Litwy.** Według tego projektu, miałaby Polska zapłacić Stanom Zjednoczonym **178 miljonów 560 tysięcy dolarów,** dług zaś Litwy wynosi **6 miljonów 30 tysięcy dolarów.**

Uroczyste przyjęcie ambasadora Francji.

Warszawa. (PAT.). Wczoraj o godzinie 12-tej w południe Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na zamku królewskim **A. de Panafieu,** ambasadora **Francji,** który złożył swoje listy uwierzytelniające. Pan Panafieu udał się na zamek w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego M. S. Z. Przeździeckiego, w powozie Prezydenta Rzeczypospolitej, poprzedzanym przez trębaczy na białych koniach i w otoczeniu eskorty ułanów przybocznego szwadronu.

Gdy marszałek ruszał z przed ambasady francuskiej, oraz w Alejach Ujazdowskich i przy zbliżaniu się do Zamku, **trębacze odegrali fanfary.** W dziedzińcu zamkowym bataljon piechoty 20-go **pp. ze sztandarem,** pod wodzą pułkownika Jacynika, **oddał honory wojskowe, a orkiestra wojskowa odegrała Marsyljankę.** U progu sieni zamkowej dwóch adjutantów Prezydenta powitało ambasadora i wprowadziło go na pokoje. W sieni głównej oddział kompanji przybocznej oddawał honory.

U wejścia do apartamentów **oczekiwał ambasadora generał Suszyński, komendant miasta,** w otoczeniu oficerów i zastępca szefa protokołu Tarnowski. U wejścia do sali Canaletta powitał ambasadora hr. R. Przeździecki, u progu zaś następnej sali szef kancelarji cywilnej p. Lenz i generalny adjutant pułkownik Zaruski.

Z sali tronowej wyszedł na spotkanie **ambasadora minister spraw zagranicznych. P. Prezydent oczekiwał w sali rycerskiej w towarzystwie prez. Grabskiego i ministra Sikorskiego** w obecności całego personalu swego domu cywilnego i wojskowego. Składając swe listy uwierzytelniające, pan A. de Panafieu wypowiedział mowę.

Po przemówieniach pan prezydent udzielił p. ambasadorowi prywatnego posluchania w swoim gabinecie, w czasie którego p. ambasador wręczył p. Prezydentowi Rzplitej w imieniu prezydenta republiki francuskiej **wielką wstęgę orderu Legji honorowej.**

Po skończonej audjencji ambasador francuski został odprowadzony do powozu z tymi samymi honorami i powrócił do siedziby ambasady w otoczeniu tego samego orszaku, w jakim przybył na Zamek.

Jak Synod uznał autokefalję cerkwi polsk.

Warszawa. (Telef. wł.). W sprawie **autokefalji cerkwi prawosławnej w Polsce,** ze sfer miarodajnych informują naszego korespondenta: Dnia 11 listopada w Konstantynopolu synod ekumeniczny obradujący pod przewodnictwem metropolity Kallinikowa, jako zastępcy chorego patrjarchy Grzegorza VII., powziął **uchwałę uznającą autokefalję cerkwi prawosławnej w Polsce i udzielającej tej cerkwi tradycyjnych błogosławieństw kanonicznych. Protokół posiedzenia podpisał patrjarcha Grzegorz VII.** Wystosował on także list do posła Knolla i pismo do metropolity Dyonizego w Warszawie z zawiadomieniem o powziętej uchwale.

Oryginalne akta, dotyczące tej sprawy, **zostaną przewiezione do Polski przez specjalną delegację synodu,** natychmiast po dokonaniu wyboru nowego patrjarchy na miejsce obecnie zmarłego Grzegorza VII.

SZOWINIZM LITEWSKI NIE MA GRANIC.

Warszawa. (Telef. wł.) Na ręce prezesa Ligi narodów w Rzymie b. poseł do konstytuanty litewskiej **Chmielewski** wystosował pismo w imieniu **Komitetu emigracyjnego Polaków,** skarżących się na prześladowanie mniejszości narodowych.

Od 15 listopada weszło w życie rozporządzenie **zabraniające mniejszościom używania macierzystego języka publicznie.** Władze zniszczyły wszelkie afisze i ogłoszenia w tym języku. W styczniu ma wejść nowa ustawa, nakazująca obowiązkowe używanie **wyłącznie języka litewskiego w rachunkowości** prywatnej w instytucjach handlowych i przemysłowych. **Władze litewskie tolerowały wszelkie wybuchy szowinizmu,** wyrażające się n. p. **w bezczeszczeniu krzyżów w Kiejdanach.**

Warszawa. (Telef. wł.) Wicepremier Thugutt ma wyjechać w najbliższym czasie na kresy wschodnie dla zaznajomienia się z najważniejszemi zagadnieniami na kresach i stanem rzeczy.

FORTEPIANY

! NA RATY ! DO 8-miu MIESIĘCY



! NA RATY ! DO 8-miu MIESIĘCY

W SKŁADZIE FORTEPIANOW

HELENY SMOLARSKIEJ

Kraków, ulica Szewska 9. I p. — Telefon 4365.

Na składzie stale **olbrzymi wybór** instrumentów ośmnastu pierwszorz. fabryk fortepianów, pianin i fisharmonij, jak:

Bechstein	**Kotykiewicz**	**Schmidt**
Blüthner	**Lauberger Gloss**	**Schweighofer**
Bösendorfer	**Mannborg**	**Seiler**
Ehrbar	**Quandt**	**Grotrian Steinweg**
August Förster	**Rönisch**	**Wirth**
Koch-Korselt	**Scholze**	**Zimmermann**

1431

WINA WĘGIERSKIE:

mszalne, tokajskie słodkie i wytrawne, wina francuskie, austrjackie, hiszpańskie włoskie i reńskie, koniaki francuskie i likiery zagraniczne oraz własnego wyrobu poleca firma

J. BIELICKI dawniej **H. Fritsch**

Kraków, Mały Rynek. 1210

UWAGA: Przy zakupnie kilku butelek odpowiedni rabat.

Istniejący od roku 1902, wielokrotnie odznaczony na wystawach krajowych i zagranicznych

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻOW I MOZAJKI

S. G. Zeleński

1610

KRAKOW, Aleja Krasińskiego 23. Tel. 137.

Wykonuje wszelkiego rodzaju oszklenia artystyczne, witraże, mozajki etc. pg. projektów wybitnych artystów — na warunkach nader dogodnych.

Prospekty i porada zawodowa bezpłatnie.

Zakłady Przemysłu Szklanego S. A.

pod firmą

„INDUSTRIA"

w Krakowie, Kapucyńska 7. Tel. 2541.

Wykonują: **Oszklenia zwykłe**
Oszklenia artystyczne
i witraże.

dla kościołów i budynków świeckich.

Kierownik artyst czny: artysta-malarz witrażowy

p. S. W. MATEJKO.

Ceny konkurencyjne. — Dogodne warunki zapłaty. Oferty i projekty na życzenie bezpłatnie.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.